Nr. 145. Środa, 29 Czerwca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:

rocznie . . . **32** K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h,
półrocznie . . . **16** K, | **miesięcznie** 2 K **70** h,

miejscowa:

rocznie . . . **24** K, | **ćwierćrocznie** . . **6** K,
półrocznie . . **12** K, | **miesięcznie** . . . **2** K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . . . **12** *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . **6** *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . **2** *K*

Zamiejscowa;

półrocznie . . . . . **16** *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . **8** *K* — *h*
miesięcznie . . . . . **2** *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . **1** *K* **50** *h*
miesięczni . . — *K* **60** *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . **8** *K*
półrocznie . . . . **4** *K*
ćwierćrocznie . . . **2** *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister robót publicznych zamianował adjunkta kancelaryjnego, Wacława Reindla *ad personam* dyrektorem urzędów pomocniczych w VIII. klasie rangi w galic. starostwie górniczem.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę Karola Danka z Jaworzna do Rzeszowa, oraz zamianował kancelistami, przywódcę posterunku tyt. wachmistrza żandarmeryi, Władysława Malinowskiego dla Krościenka i podoficera rachunkowego I. klasy 29 p. armat polnych, Marcina Panka dla Jaworzna.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego asystenta cłowego, Józefa Audykowicza asystentem cłowym w XI. klasie rangi, a praktykanta cłowego, Tadeusza Otfinowskiego prowizorycznym asystentem cłowym.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 czerwca 1910 l. XVII 5429/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 18 do 25 czerwca 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 czerwca.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby panów Przewodniczący ks. Windisch-Graetz poświęcił słowa wspomnienia królowi Edwardowi VII. poczem wspomniał o zmarłych członkach Izby, ś. p. Hütterocie i Madeyskim.

O tym ostatnim mówił: „Po długich cierpieniach, które znosił z wielką cierpliwością zmarł w Lussingrande dr. Stanisław Madeyski. S. p. Madeyski ukończywszy studya, czas krótki pozostawał w służbie państwowej, następnie miał sposobność w autonomicznej administracyi swego kraju okazać nadzwyczajne zdolności i pozyskać zaufanie współobywateli. Na katedrze uniwersyteckiej zażywał nadzwyczajnej powagi, a pracował równocześnie i na polu literackiem. Dwukrotnie wybrany był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Także w Sejmie galicyjskim, zarówno jak w Izbie posłów, talent krasomowczy i wybitne zdolności postawiły go w pierwszym rzędzie, tak, że został wybrany Wiceprezydentem Izby posłów. W r. 1893 powołany do Rady Koronnej, poświęcił wszystkie swe siły i głęboką wiedzę kierownictwu oddanego mu działu. Przed przeszło laty 10 zamianowany został członkiem tej Izby i zajął tu poważne stanowisko, pracując jako wytrwały znawca w różnych komisyach. Kilkakrotnie też Izba wysyłała go do Delegacyj, w ostatniej sesyi zaś był jej przewodniczącym. Dr. Madeyskiego, którego stratę boleśnie odczuwamy, zachowamy w trwałej pamięci“.

Po odczytaniu wpywów, przystąpiono do porządku obrad.

Przyjętą przez Izbę posłów ustawę w sprawie zakazu pracy nocnej kobiet w przemyśle, oraz w sprawie pras drukarskich i aparatów do „powielokrotniania“, przekazano bez dyskusyi komisyom. Następnie załatwiono w drugiem czytaniu przedłożenie rządowe o zmianie postanowień co do rewizyi, odwołania i rekursów.

Z BERLINA.

(Przepowiednie o upadku sztuk. — Dzieło Moszkowskiego. — Sztuka za lat tysiąc. — Kosmiczna sztuka przyszłości. — Rozwój nowych organów. — Zjawiska optofoniczne. — Symptomaty starzenia się sztuk. — Upadek kultu artystów i wrażliwości dla dzieł sztuki. — Stolice artystyczne po milionach lat),

Może w żadnym okresie kulturalnym sztuka poważna nie cieszyła się takiem powodzeniem zewnętrznem, nie zdobywała materyalnych oznak uznania tak wielkich, jak dzisiaj. Jeżeli ludzie nawskroś nowocześni, królowie finansów, przemysłu i techniki, płacą olbrzymie sumy za obrazy i fantastyczne ceny za loże operowe w dzień wielkiej premiery, to dowodzi to bezsprzecznie, że produkcya artystyczna należy dziś do owych gałęzi wytwórczości, które odpowiadają potrzebie żywo odczuwanej.

Mimo to estetycy od pewnego czasu lubują się w przepowiedniach arcypesymistycznych na temat przyszłości sztuki. Zainaugurował te pienia melancholijne Nordau w „Zwyrodnieniu“. Według niego jesteśmy w przededniu bankructwa wszelkich wyższych dążeń artystycznych. Przyszłością dramatu i muzyki jest tingl-tangl w stylu angielsko-murzyńskim.

Dziś zawtórował Nordauowi estetyk, że tak powiem, zaimprowizowany, a jednak oryginalny i zajmujący. Świat literacki, znalazł się wobec niespodzianki. Znany humorysta, autor świetnej satyry muzycznej: „Anton Notenquetscher“, Aleksander Moszkowski, brat kompozytora, wydał dzieło „Die Kunst in tausend Jahren“ (Lipsk, nakł. Alfreda Kroenera), które, skoro je badamy bez uprzedzeń, uznać musimy jako jedną z prac najcenniejszych w dziedzinie nowszej filozofii sztuki. Mamy widocznie przed sobą owoc studyów długoletnich, cichych i ukrytych, gdyż nikt w Moszkowskim nie podejrzał głębokiego znawcy muzyki, fizyologii i fizyki kosmicznej. A jednak na tych to wiadomościach opiera on oryginalną swą prognozę o rozwoju sztuki.

Między teoryą Moszkowskiego a Nordaua zachodzi ta główna różnica, że podczas gdy Nordau przepowiada zagładę wszelkiej sztuki poważnej, Moszkowski przypuszcza, że tylko rodzaje sztuki dziś istniejące zniknę całkowicie, w ich miejsce natomiast powstanie nowa jakaś sztuka o charakterze kosmicznym, sztuka, której dziś zrozumieć byśmy jeszcze nie zdołali.

Jeżeli Moszkowski mówi o „sztuce za lat tysiąc“, to czyni on to nie w dosłownym sensie. Rozwój ludzkości odbywa się w ciągu lat milionów. Muzyka, malarstwo, rzeźba i poezya istnieć może jeszcze będą lat tysiące lub dziesiątki tysięcy lat; ale są to sztuki niedojrzałego jeszcze rodu ludzkiego. Zważmy, jak olbrzymie okresy czasu były potrzebne, aż się rozwinęło oko zwierzęce, następnie oko ludzkie, a wreszcie malarstwo. Lecz każda sensacya artystyczna, jak wogóle wszelkie wrażenie, opiera się na zdolności spostrzegania drgań pewnego rodzaju. Drgania, odbywające się 32 do 32.000 razy w sekundzie, stanowią dziedzinę dźwięków. Między zjawiskami dźwięcznemi a świetlnemi leży przestrzeń olbrzymia, gdyż kolor czerwony, opierający się na drganiach najpopularniejszych, wymaga jednak 400 bilionów oscylacyj.

Nie posiadamy dziś organów, któreby pozwalały na obserwacyę zjawisk, leżących między sferą dźwięków a barw. Lecz czy nie można przypuścić, że z czasem rozwiną się nowe organa, istniejące dziś w zaczątkach ledwie? Podobnie jak rozwinęło się oko i słuch, powstanie może z czasem oko elektryczne, zdolność percepcyi owych fal, na których polega telegrafowanie bez drutu, a tem samem otworzy się nam dziedzina nowych, nieznanych dziś wrażeń artystycznych, sztuki, której określić jeszcze nie umiemy, ale którą przeczuwamy już czasem w snach uroczych, niezapomnianych.

Podobnie zanosi się na narodziny jakiejś sztuki będącej kombinacyą muzyki i malarstwa. Nie jest to przypadkiem, że mówimy o barwie dźwięku, o cieniowaniu muzycznem, o skali chromatycznej, czyli barwnej, o malowidłach tonów. Już starożytne ludy azyatyckie kombinowały w dziwny sposób barwy i dźwięki w t. z. „kołach muzycznych“. Barwa zielona oznaczała ton „a“, czerwona „h“ i t. d. W Europie pierwsze nuty drukowano w różnych kolorach, stosownie do nastroju kompozycyi. W roku 1725 jezuita Castel wybudował „Organy oczne“, instrument, w którym grając na klawiaturze, wywoływano skomplikowane kolory. Lecz dopiero najnowsze zdobycze fizyki otwierają nam zdumiewające istotnie na tem polu perspektywy. T. zw. „dalekowidz elektryczny“, wypróbowany przez Szczepanika, Andersena, Ruhmera i Korna, kładzie pomost między dźwiękami a barwami, pokazuje jak obrazy przetwarzają się w tony, a tony w obrazy. Czworobok daje inny obraz akustyczny, aniżeli trójkąt, stoczek inny aniżeli pryzmat. Co więcej, księżyc, tęcza, chmury wytwarzają za pomocą aparatu tego odmienne kombinacye dźwięczne. Być może, że powstaną kiedyś udoskonalone instrumenty optofoniczne, na których natura sama wygrywać będzie symfonie stokroć potężniejsze, aniżeli cała dzisiejsza muzyka koncertowa.

Taka tylko sztuka zająć jeszcze zdoła ludzi dalekiej przyszłości. Że zaś sztuki dzisiejsze, mimo łudzących pozorów, nieznacznie chylą się ku upadkowi, to wywodzi Moszkowski, nie bez dowcipu, z całego szeregu obserwacyj.

Do znamion sztuki tradycyonalnej należał kult jej przedstawicieli. Otóż ten kult artystów dziś nie jest już tak rozpowszechniony i wybuchowy jak w dawniejszych czasach. Osoby, należące do starszego pokolenia, opowiadają cuda o tryumfach Liszta, Rubinsteina, Paganiniego, Jenny Lind, Henriety Sontag, Fanny Elser, Maryi Taglioni, Adeliny Patti. Czem w porównaniu z owym szałem jest powodzenie najsławniejszych nawet artystów dzisiejszych? Ubóstwianie prymadon w dawnym sensie nie istnieje już. Dziś znamy tylko panie, zaangażowane dla pierwszych partyj i pobierające w najlepszym razie pensyę ministeryalną. Skoro prymadonna dzisiejsza daje koncert, dziwimy się, jeżeli sala przy zwykłych cenach jest pełna. Trzy wywołania wystarczą, by dodała sześć pieśni.

Studenci dzisiejsi nie wyprzęgają już koni. Nie słyszymy też o tem, by wrzucili do rzeki karetę sławnej artystki, jak to niegdyś w Getyndze się stało, gdzie młodzież uniwersytecka uważała, że nikt z śmiertelników nie godzien jest toczyć się na kołach, które niosły boginię sceny.

Zdolność entuzyazmowania się zmniejsza się z roku na rok. Estetyka nowoczesna wydała hasło ogólne: „Nie daj się otumanić!“ Dziś staramy się wrażenia nasze „uwewnętrzniać“. Krytyk, ryzykujący czasem słowa takie, jak „bezprzykładny“ lub „niebywały“, sam nie bierze na seryo wyrażeń tych. Są to skostniałe superlatywy, resztki zaginionego języka.

Podobnie wrażenie, które dzieła sztuki wywoływały w dawniejszych okresach. było bez porównania silniejsze, niż obecnie. O „Dawidzie“ Michała Anioła opowiada Grimm: „Odsłonięcie dzieła tego było wielkiem zdarzeniem, według którego lud oznaczał czas innych wypadków“. Zaledwie mistrz jakiś ustawił nowe dzieło w Florencyi, a już krążyły o niem setki epigramów, które zrodziły się nie w głowach poetów, lecz w ludzie. A dziś? Kiedy Maks Klinger wysłał w świat swego "Beethovena", w gazetach dużo o nim pisano. Lecz kto pełen nabożeństwa podążył do sali wystawowej, mógł być pewny. że nikt mu nie przeszkodzi w samotnem podziwianiu arcydzieła.

Wielkomieszczanin dzisiejszy w ogólności nie dba o to, by widzieć lub słyszeć sławne dzieło sztuki. Główną dla niego rzeczą jest wiedzieć o niem co potrzeba. Dziś wypada być poinformowanym. Już o wczesnej godzinie porannej, w łóżku jeszcze, obywatel musi „wiedzieć“. Ilość faktów, które pochłania, czytając poranne wydanie gazety, przewyższa to, co w czasie Odrodzenia opowiadano sobie w ciągu całego roku. Współcześni nic nie tracą, jeżeli nie ujrzą nowości artystycznej: wiedzą, że nowe dzieło nie długo utrzyma się na powierzchni. Zniknie, jak tyle poprzednich warstw sztuki.

Oto jeden z powodów, dlaczego człowiek nowoczesny bardziej się korzy przed nauką niż przed sztuką. Zdobycze nauki są trwałe. Stanowią one kamienie, z których powstaje wspanialszy coraz budynek. Dzieła sztuki „starzeją się“. A dalej: świat uczonych jest niejako parlamentem o zwartej większości, świat artystów chórem głosów sprzecznych, wzajemnie się nierozumiejących.

Posłuchajmy zdań starszych mistrzów o dziełach innych, nie mniej wybitnych artystów. Haendel tak się wyraził o największym ze współczesnych mu muzyków: „Kucharz mój więcej wie o kontrapunkcie, aniżeli Gluck“. Twórca „Euryanty“ nazwał piątą symfonię Beethovena utworem obłąkanego. Sławny muzyk kościelny, opat Stadler, słuchając po raz pierwszy siódmej symfonii Beethovena, zauważył opryskliwie: „Zawsze E, zawsze E., brak mu poprostu pomysłów, temu człowiekowi bez talentu!“ Wagner najpierw podziwiał Meyerbeera, nastę-

Sprawozdawca Czyhlarz zalecił przyjęcie wniosków komisyi, wskazując na to, że przedłożenie zdąża do tego, by ulżyć przeciężonemi pracą Najwyższemu Trybunałowi.

P. Minister sprawiedliwości Hochenburger wskazał, iż wzmagająca się ilość pracy oddała Najwyższy Trybunał od jego właściwego przeznaczenia, a przecież powinien on być Najwyższą ostoją prawa. Powrót od systemu trzech instancyj do dwu instancyj nie obudza żadnych wątpliwości prawnych.

Czł. Ruber wykazał datami przeciążenie Najw. Trybunału. Najlepszym sposobem zaradzenia złemu byłoby odstąpienie rewizyi w sprawach sądów powiatowych, sądom krajowym.

Czł. Izby Randa wytykał braki w ustawie co do interesów rolników i drobnoprzemysłowców.

Po przyjęciu ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu rozwinęła się dyskusya równocześnie nad dwoma sprawozdaniami specyalnej komisyi o ustawie w sprawie karnoprawnego traktowania i karnoprawnej ochrony młodocianych przestępców, dalej w sprawie prawa karnego dla młodocianych i opieki nad nimi.

Czł. Izby Baerenreiter zaznaczył, że komisya skonstruowała prawo karne dla młodocianych odmienne od przedłożenia rządowego jako specyalny elaporat. Te projekty ustaw muszą doprowadzić do reformy opieki nad młodocianymi przestępcami, ta zaś może być skutecznie przeprowadzona tylko przy współdziałaniu Państwa, kraju i społeczeństwa.

Bez dyskusyi przyjęto §§ 1—48.

Przy § 49 P. Minister sprawiedliwości Hochenburger wskazał na to, że co do wykonywania kary przez młodocianych przestępców panują u nas przestarzałe stosunki. Należy w tym względzie pójść za przykładem zagranicy, jeśli nasze zakłady karne nie mają być hodowlą zbrodniarzy, z których przestępcy — zamiast poprawić się — wychodzą na wskróś zepsuci. W tym punkcie wniosek komisyi — zdaniem mowcy — nie odpowiada faktycznym potrzebom. Postanowienie, że kara nie może trwać dłużej niż miesiąc, nie da się niczem usprawiedliwić.

Potem przyjęto § 39 według wniosku komisyi, tak samo resztę paragrafów.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i projekt przyjęto w II. i III. czytaniu.

Izba przyjęła także ustawę o kolejach lokalnych według projektu w brzmieniu komisyi w II. i III. czytaniu. Przytem przyjęto też i rezolucyę postawioną przez komisyę a wzywającą Rząd, by wobec sytuacyi finansowej Państwa i krajów przez nadawanie koncesyi na nowe koleje niższego rzędu, kierował się udowodnioną gospodarczą rentownością i rzeczywistą potrzebą.

Wreszcie przyjęto jeszcze ustawę o pensyonistach starego stylu i ich wdowach.

Po posiedzeniu publicznem odbyło się posiedzenie tajne.

Dziś zebrała się Izba o godz. 11 przed południem.

Sprawy krajowe.

(Wędrowna nauka młynarska).

☐ Na mocy upoważnienia P. Ministra robót publicznych Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera Stanisława Małyszczyckiego prowizorycznym wędrownym nauczycielem młynarstwa na czas do końca roku 1910.

Zadaniem inżyniera Małyszczyckiego będzie udzielanie porady co do prawidłowych sposobów postępowania w młynarstwie, wskazówek co do ulepszeń technicznych, tudzież staranie się na wszelkie sposoby o podniesienie wiedzy zawodowej w zakresie młynarstwa. Kwartalne sprawozdania inż. Małyszczyckiego, przedkładane Ministerstwu robót publicznych za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej, mają służyć jako materyał do wypracowania programu stałych kursów młynarskich, które P. Minister robót publicznych zamierza utworzyć przy tutejszej państwowej szkole przemysłowej. — Ponieważ czynność inż. Małyszczyckiego, który jest wytrawnym zawodowcem na polu młynarstwa, może się przyczynić skutecznie do podniesienia poziomu przemysłowego, zwłaszcza mniejszych młynów w kraju naszym, przeto Rada szkolna krajowa odniosła się do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby ze swej strony zechciał ułatwić czynności wymienionego nauczyciela wędrownego przez wydanie okólnika do Rad powiatowych z poleceniem, by uwiadomiły właścicieli i dzierżaweów młynów w swoim powiecie o ustanowieniu przez Ministerstwo robót publicznych wędrownej nauki młynarstwa i wezwały ich do chętnego korzystania z rad i wskazówek tego doświadczonego nauczyciela.

Wydział krajowy podając do wiadomości pismo Rady szkolnej krajowej, wezwał Wydziały powiatowe, ażeby zawiadomiły interesowanych o zorganizowaniu wędrownej nauki młynarstwa, zachęcały ze swej strony do korzystania z tej nauki, pośredniczyły między chcącymi korzystać z tej nauki młynarzami a nauczycielem p. inż. Małyszczyckim w celu urządzenia w danej miejscowości takiego kursu wędrownego oraz, ażeby starały się ułatwić p. Małyszczyckiemu urządzenie takich kursów, czy to przez ogłoszenia zapowiedzi tych kursów, czy przyjmowania zgłoszeń kandydatów na kursy, czy przez dostarczanie ze swej strony, lub za pośrednictwem obszarów dworskich i gmin, odpowiednich lokalów do nauki lub wreszcie, by za swym wpływem uzyskały w razie potrzeby pozwolenie zwiedzania młynów czy też przepiowadzanie tam demonstrowania wykładów.

Wydział krajowy wyraził nadzieję, że Wydziały powiatowe mając na uwadze intenzywną akcyę kraju w dziedzinie kształcenia przemysłowców i rękodzielników przy pomocy kursów zawodowych, wędrownych, w której to akcyi i Rząd obecnie czynny współudział bierze, użyją wszelkich starań, ażeby tę akcyę ze swej strony jak najskuteczniej poprzeć.

Państwowa Rada kolejowa.

Wczoraj pod przewodnictwem P. Ministra kolei odbyła się w Wiedniu plenarna doroczna zwyczajna sesya państwowej Rady kolejowej, w której wzięli udział zastępcy wszystkich Ministerstw.

W swej mowie powitalnej P. Minister kolei żelaznych oświadczył, że widzi się zmuszonym wobec licznych propozycyj, których załatwienie połączone jest z kosztem lub z mniejszeniem dochodów kolei, wskazać jako na rzecz konieczną, by także koła interesowane i ich zastępcy ze względu na finansowe rezultaty kolei państwowych, w podnoszeniu żądań i życzeń, okazały konieczną powściągliwość.

Przed przejściem do porządku obrad, przewodniczący podał do wiadomości, że zgłoszono 15 wniosków nagłych, które już zostały w dotyczących komisyach omówione. Wpłynęło zaś 5 nowych wniosków nagłych.

Członek Rady, dr. Seidl oświadczył imieniem sekcyi rolniczej i leśnej, że musi wyrazić żywe ubolewanie z powodu, iż Rząd tak mało uwzględnia uchwały państwowej Rady kolejowej. Ministerstwo kolei powołuje się zawsze na względy finansowe, które nie dopuszają przeprowadzenia wniosków. W ostatnich czasach zamówiono 2000 wozów towarowych, ale mają one być dostawione dopiero we wrześniu, a więc zapóźno jak dla kampanii jesiennej.

W odpowiedzi P. Minister kolei żelaznych Wrba oświadczył, że dla kampanii jesiennej wozy będą w czas dostawione.

Przystąpiono z kolei do załatwienia porządku dziennego.

Rada przyjęła przedewszystkiem do wiadomości sprawozdanie członka Rady dr. Ellenbogena o uchwałach komitetu w sprawie kwestyi gospodarczych i finansowych, pozostających w związku z zaprowadzeniem ruchu elektrycznego.

Dalej odstąpiono komulatywnie szereg wniosków Ministerstwu kolei żelaznych do oceny, w tem wnioski członków Rady Battaglii i Brunickiego.

Największe zajęcie wywołał wniosek członka Rady dr. Seidla o wzięcie pod rozwagę ewentualnej budowy kolei równoległej zamiast III. lub IV. toru kolei północnej, który sprawozdawca Zahradnik imieniem komisyi zaproponował do odrzucenia.

Członek Rady Mastalka zajął stanowisko nieprzychylne wobec tego wniosku, gdyż widzi w nim ostrze zwrócone przeciwko kanałom.

Inni mowcy byli za wnioskiem członka Rady Seidla, poczem wniosek ten przyjęto.

Również przyjęto wniosek członka Rady Zahradnika z wezwaniem do Rządu o poczynienie studyów, czyby też nie można wogóle, zamiast II. lub III. toru kolejowego, budować kolei bocznych, które z jednej strony zawiązywałyby sieć komulacyjną na terytoryach nią jeszcze nie objętych, z drugiej ujmowałyby ciężaru kolejom istniejącym.

Na posiedzeniu popołudniowem obradowano nad sprawami ruchu osobowego.

Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienie, że opóźnienia pociągów na kolei północnej zmniejszyły się, również, że życzeniom galicyjskich interesentów, by przy pociągach pospiesznych Nr. 5, 6 prowadzony był wóz restauracyjny, stało się zadość — za co wyrażono podziękowanie.

Zgłoszone dalej liczne wnioski odnoszące się do rozkładu jazdy, między innemi w sprawie ruchu do Zakopanego oraz na linii Lwów-Borysław.

---

pnie zaś cały jego temperament artystyczny napiętnował jako „niemożliwie skórzany“. Podobnie obszedł się z Wagnerem Hans v. Bülow: spędziwszy całe życie na walce o Wagneryanizm, określił wreszcie opery jego wyrażeniem „muzyka komedyancka“.

Najsprzeczniejsze sądy spotykamy na polu malarstwa. „Rembrandta nie należy pojmować jako kolorystę“ zawyrokował Boecklin. Meissonier natomiast zauważył: „Jako kolorystę stawiam Rembrandta ponad Tycyana, ponad Veronesa, ponad wszystkich!“ Dawida porównywa Delacroix z Rafaelem. „David — odpowiada Breton — wogóle nic nie widział i nic nie czuł“. „Delacroix jest orłem, ja skowronkiem tylko“, zauważył skromnie Carot. Gabriel Rosetti wtóruje: „Delacroix, to skończona bestya“.

Tę sprzeczność mniemań Moszkowski tem tłumaczy, że na dzieło sztuki składają się dwa czynniki: twórczość artysty i wrażliwość widza lub słuchacza. Skoro dwu ludzi patrzy na pewne dzieło, to powstają niejako dwa dzieła odmienne. Tam zaś, gdzie brak wrażliwości artystycznej, rzec można, że dzieło sztuki nie istnieje: dajmy na to „Missa solemnis“ Beethovena lub Madonna Rafaela zaprodukowane przed ludożercami.

Podobnie w świecie cywilizowanym suma wrażliwości dla sztuki może się zmniejszyć, wskutek czego sztuka sama istnieć przestaje. Oto proces, który, zdaniem Moszkowskiego, obecnie się odbywa. Można obserwować trwałe decrescendo wrażliwości artystycznej ludzkości równocześnie z trwałym wzrostem zajęcia dla nauki, techniki, spraw społecznych i interesów materyalnych.

Nasamprzód zniknie muzyka, a w tej dziedzinie przedewszystkiem opera. Dłużej żyć będzie malarstwo, najdłużej poezya. Żywotność poezyi na tem się opiera, że w utworach jej zawiera się znaczna dawka pierwiastku rozumowego. Jako odzwierciedlenia życia, starodawne pomniki poezyi dziś jeszcze odpowiadają rzeczywistości. Jednak i poezya okazuje już pewne znamiona zużycia.

W olbrzymich stolicach przyszłości — przepowiada Moszkowski — nie będzie ani śladu sztuk dziś cenionych. Skoro turysta o niezwykłem wykształceniu historycznem dopytywać się będzie o muzea, galerye, operę, odpowiedzą mu; „Wszystko to dawno już nie istnieje. O tych gmachach przedhistorycznych znajdziesz pan może wiadomość w archiwum miejskiem“.

Stwosz.

33)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: „*Un vainqueur*“).

XII.

(Ciąg dalszy).

Bernard zastanawiał się teraz nad tem. co za powód mógł być tej nagłej antypatyi do człowieka, ochotnie niegdyś przyjętego. I zdało mu się. że ten powód znalazł: ze swą olbrzymią postacią, głosem piskliwym, umysłem ciężkim, Soutre nie mógł podobać się młodej dziewczynie o wytwornym smaku i zmyśle subtelnym. Chwilę myślał, szukając drogi wyjścia, a wreszcie z tą szybkością decyzyi, którą po ojcu odziedziczył, zawołał:

— To postanowione!.... Pomówię z ojcem i — zobaczymy!

— Pomów-że z nim rychło — prosiła Alicya. która już wracała do siebie. — Karty oznajmujące są już gotowe. Wczoraj wieczorem Soutre zabrał z sobą cały ich stos, a wiem, że pragnie natychmiast je rozesłać.....

Te ostatnie słowa wywołały uśmiech na jej usta: teraz, gdy w sercu jej budziła się nadzieja, ten pospiech zakochanego Soutre'a wydawał się jej niemal komicznym. Gotowa już była drwić z niego z tem okrucieństwem, właściwem najlepszym nawet kobietom wobec mężczyzny, który kocha, a nie jest wzajemnie kochany....

XIV.

Nazajutrz rano Alicya wbiegła do brata z listem w ręku, który nadszedł pierwszą pocztą. List pełen żalów, buntu, rozpaczy, błagania, w którym nienawiść przebijała się przez uniesienia miłosne, w którym miłość drgała w wybuchach nienawiści. List ten był ostatnim wysiłkiem, uczynionym w jednej z takich chwil, w których nie przebiera się w środkach, gdy jest się nikczemnym w cierpieniu, gdy się okazuje brutalnie swoje rany, doświadczając gorzkiej uciechy na widok wstrętu, jaki one obudzają. Nieszczęśliwa istota opowiadała w tym liście wszystko: uniesienia czarowne pierwszych spotkań, opór, z jakim odtrącała pierwsze podszepty miłosne, słuchając ich jednak, potem walki, i jeszcze opór, a wreszcie upadek. Przedstawiała swoją długotrwałą iluzyę co do człowieka, który zabrał jej duszę dla zwykłej rozrywki, swoje udręczenia, gdy wracała do skromnego swego ogniska domowego ze schadzek z kochankiem, z zarumienionem od wstydu czołem i sercem rozdartem, brzemię kłamstw, które ją pogrążało w przepaść hańby, wyrzuty sumienia i następne recydywy i niemożność oderwania się od człowieka, który zapełnił jej życie..... W słowach, których ognia nie przyćmiewała żadna sztuczność, poruszała brud namiętności, bez żadnego względu dla niewinnych oczu, które to czytać będą, bez odczucia złego, które tem wyrządza. Ani podstępów żadnych, ani żadnej osłony. A u spodu ostatniej kartki listu nazwisko: *Aniela Herdine* i adres. W kopercie dołączony. tchnący brutalną zmysłowością, bilecik Soutre'a i jego list pożegnalny, pełen pospolitych i nieprawdopodobnych kłamliwych wykrętów, na które się wkońcu zdecydował.

Alicya pochłonęła te kartki ze wzruszeniem i wstrętem, połączonym wszakże z pewną uciechą. Czyż to nie było niezawodne ocalenie? Najlepszy sposób dania haniebnej odprawy człowiekowi, którego zwała już w myśli nikczemnikiem?

Gdy Bernard odczytywał list ten z kolei, Alicya pochylona nad nim, podkreślała paznogciem frazesy, które ją najbardziej uderzyły. I mówiła:

— Gdy ojciec o tem się dowie!... On, który niema najmniejszego podejrzenia.... on, który ufa temu człowiekowi, który go ma za istotę szlachetną, bez zarzutu! A, gdy się o tem dowie!

Bardziej świadomy życia, oswojony z pewnymi jego objawami, Bernard chwilę milczał po przeczytaniu listu. A niebawem Alicya ze zdziwieniem słuchała, gdy mówił:

— To szczególna doprawdy historya! Ale jabym tego ojcu nie rozpowiadał, chyba w konieczności, gdyby innymi argumentami przekonać się nie dał. A ja istotnie nie wiem, co on na to powie? Widzisz, dużo jest ludzi, którzy podobne rzeczy wybaczają łatwo.... Ty jeszcze nie wiesz!

Délémont wyszedł z rana jeszcze z domu, uprzedziwszy służbę, że nie wróci na obiad. Rozmowa przeto musiała być odłożona. Potrzeba było przyjąć Soutre'a, który, korzystając z niedzieli, przyszedł na śniadanie.

Przyszedł świeżo ogolony, z wąsami podkręconymi do góry, w błękitnej krawatce, lakierowanych bucikach, nowych rękawiczkach, przynosząc wielki bukiet biały. Szczęście promieniało z jego wielkiej postaci i tak był niem oszołomiony, że nie zwrócił wcale uwagi ani na chłód narzeczonej, która go zresztą czułością nie psuła, ani na tragiczne spojrzenia Estelli, ani na widoczne skrępowanie Bernarda.

Po śniadaniu, paląc papierosy na werandzie, siedzieli razem: Soutre począł z nim rozmawiać poufnie, po bratersku; mówił rzeczy miłe, które przychodzą na usta człowieka, czującego się szczęśliwym. Rozsnuwał swoje projekty, marzenia: dobre, pospolite projekty, dobre, pospolite marzenia, tak pospolite jak on sam, ociężałe, ale solidne, które oczywiście krążyły w okół fabryki, z wdziękiem, właściwym domowemu ptactwu z dziedzińca.

— Będziemy w wybornem porozumieniu. nieprawdaż, Bernardzie? — Znamy się przecież od tak dawna, znamy naszą wartość. A czyż można sobie coś lepszego wyobrazić, jak taką rodzinę ściśle złączoną, gdy się wzajemnie uznaje, gdy się wzajemnie szanuje?

Bernard nie mógł się powstrzymać, aby nie dorzucić:

— Gdy się nic wzajemnie przed sobą nie ukrywa....

Soutre nie zrozumiał aluzyi. I stał się jeszcze bardziej wylanym. Częścią przez szczerą dobroć człowieka, bardzo zadowolonego, a trochę dlatego, aby sprowadzić rozmowę na teren Bernardowi miły, zaczął mówić o reformach, jakieby można było zaprowadzić w fabryce, oczywiście, skoroby Délémont na nie zezwolił:

— Niektóre reformy są nawet niezbędne — mówił. Ja to uznaję i pryncypał uznaje to także. Ale on ma swoje przyzwyczajenia. Trzeba go powoli do tego skłaniać. Będziemy nad tem wszyscy pracowali. Żona moja będzie nam w tem pomocą; ona to wybornie rozumie, ona ma tyle w sobie dobroci!

Mówiąc o Alicyi wpadał w zapał.

A Bernard czuł się zażenowanym, nie mogąc nic mówić przed rozmówieniem się z ojcem. Musiał tedy potwierdzać wszystko, co Soutre mówił, wyrzucając sobie w duchu brak szczerości.

Na szczęście Estella zaczęła grać na fortepianie. Bernard rzucił niedopałek papierosa i pociągnął Soutre'a do salonu.

Członek Rady Battaglia zgłosił wniosek w sprawie pozwolenia rafineryom na sprowadzanie węgla.

Po zwykłych mowach pożegnalnych posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. *W. Allg. Ztg.* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej wystosował członek hr. Fr. Zamoyski do P. Ministra kolei następujące zapytanie;

Zarząd kolei państwowych w ostatnich dniach przez dyrekcye galicyjskie wydał zarządzenia. które oznaczają zatamowanie normalnej ekspedycyi ropy ze stacyi Borysław-Tustanowice. Jest mi wiadome, że te zarządzenia, co do których prawomocności nie aroguję sobie prawa sądu, mają na celu ochronę rodzimego przemysłu naftowego. Równocześnie jestem świadom, że te zarządzenia przez swe oddziałanie ekspedycyę z centrum wydobywania ropy tamują, dlatego obawiać się należy, że wskutek powstającego przez to braku miejsca, zarówno stosunki bezpieczeństwa będą zagrożone, jak i przemysł naftowy będzie narażony na szwank. Dlatego pozwalam sobie wystosować zapytanie: Czy P. Ministrowi znane jest znaczenie tego oddziaływania na stosunki przemysłu naftowego i co zamierza uczynić, by nie dopuścić do powstawania żadnych w tym względzie obaw?

Sprawy węgierskie.

Sprawę obsadzenia prezydyum Sejmu węgierskiego uważać można za załatwioną, jakkolwiek oficyalnie rozstrzygnie o niej Sejm dopiero we czwartek.

Prezydentem Izby będzie Albert Beazeviczy, jeden z najwybitniejszych polityków stronnictwa pracy. Liczy on lat 57 i należy do Sejmu od r. 1881. W Izbie powierzano mu najważniejsze referaty; często uczestniczył także w Delegacyi. W czasie walki kościelno-politycznej pracował pod Albinem hr. Csakym w ministerstwie wyznań, jako polityczny sekretarz państwowy tego ministerstwa.

W r. 1903 objął Berzeviczy tekę wyznań i oświaty w gabinecie Tiszy, z którym razem ustąpił.

Berzeviczy pracuje także na polu literackiem, a dzieła jego z zakresu historyi sztuki zdobyły sobie chlubne uznanie. Węg. Akademia Umiejętności zaliczająca Berzeviczego do swych członków, wybrała go przed 3 laty swym prezydentem.

Nowa godność, prezydentura Sejmu, nie zaskoczy go nieprzygotowanego, Berzeviczy bowiem był już wiceprezydentem i dzięki temu zna regulamin doskonale. Rząd będzie w nim miał podporę, Berzeviczy bowiem w zupełności popiera program rządowy, a z przeważną liczbą członków gabinetu łączą go węzły osobistej przyjaźni.

Godność pierwszego wiceprezydenta obejmie, pomimo że pierwotnie ją odrzucił, Ludwik Navay, wnuk węg. męża stanu i pisarza Józefa br. Eötvösa. P. Navay nie liczy jeszcze lat 40. Przed wyborem do Izby (1905) pozostawał w służbie komitatowej. Łączy on w sobie wszystkie najlepsze przymioty b. partyi konstytucyjnej. W Izbie cenią go jako umysł wolny od uprzedzeń, przystępny hasłom postępu i jako gorliwego poplecznika reformy socyalnej. P. Navay był wiceprezydentem już w poprzednim Sejmie. Okazał na tem stanowisku wiele energii.

Drugim wiceprezydentem postanowiono wybrać Franciszka Kabosa, jako przedstawiciela Siedmiogrodu. P. Kabos liczy lat 51, w Sejmie zasiada od r. 1892 i dotąd wierny pozostał partyi liberalnej. Hr. Khuen-Hedervary, organizując nowy gabinet, ofiarował Kabosowi tekę rolnictwa, spotkał się jednakowoż z odmową.

*

Z Budapesztu donoszą: Wielkie ożywienie panowało w klubie Kossutha w ubiegłą niedzielę. Omawiano przedewszystkiem Najw. mowę Tronową. Pokazało się przytem, że w partyi panują rozmaite zapatrywania na ustęp Najw. mowy Tronowej o wyborach. Część posłów tego obozu wyraziła przekonanie, że stronnictwu rządowemu przeciwdziałać będzie można skutecznie dopiero wówczas, jeśli oba odłamy partyi niezawisłości oświadczą się solidarnie za powszechnem, równem, tajnem prawem wyborczem, że więc w tym przedmiocie konieczne jest zbliżenie się partyi Kossutha do Justhowców. W ożywionej dyskusyi wyszło przytem na jaw, że od kilku tygodni toczą się w najgłębszej tajemnicy przygotowania do utworzenia nowej partyi niezawisłości z wykluczeniem zarówno Kossutha, jak Justha. Celem jej byłoby skojarzenie tych żywiołów, które odczuwając szkodliwość rozłamu, radeby zjednoczyć napowrót obie frakcye. Inicyatywa wyszła od kandydatów stronnictwa niezawisłości, którzy przepadli przy wyborach, a obecnie przyłączyło się do niej wielu wybranych. Kierownicy tego ruchu obliczają, że uda im się zgromadzić zastęp około 50 posłów. Ponieważ kwestya, kto ma stanąć na czele, sprawia niemało kłopotu, więc też jej na razie zaniechano. Nowe stronnictwo zamyśla zorganizować filie w całym kraju i przez nie pracować nad pozyskaniem na nowo wyborców, którzy sprzeniewierzyli się partyi niezawisłości.

Szeregi stronnictwa Kossutha w razie dojścia tego projektu do skutku. umniejszyłyby się o pokaźny zastęp 20 członków.

Dwa objazdy.

Nacyonaliści rossyjscy i hakatyści niemieccy jednej i tej samej chwycili się metody gwoli ochrony zagrożonej tu rossyjskości, tam — niemczyzny. Urządzono mianowicie po obu stronach wycieczki polityczne do ziem, w których — zdaniem inicyatorów — akcya tego rodzaju, mianowicie bezpośrednie zetknięcie się obrońców z „uciśnionymi“, mogło podziałać podniecająco na ludność, dodać jej otuchy i zachęcić do wytrwania.

Nacyonaliści, jak wiadomo, obrali za cel swej wyprawy Chełmszczyznę. Zakrojona na wielkie rozmiary, (wedle pierwotnego projektu miano zwiedzić całą Chełmszczyznę) w wykonaniu stopniała znacznie, skończyło się bowiem na krótkich wizytach w Chełmie i Hrubieszowie.

„Uroczystość“ przygotowywano z wielkim nakładem czasu i trudów. Uderzono w wielki dzwon; starano się przedewszystkiem wśród ludzi wywołać odpowiedni nastrój. Zabiegi jednak dały wynik bardzo marny.

Przedewszystkiem już powitanie gości w d. 20 b. m. wypadło — prawie skandalicznie. Z 50 osób zaproszonych do udziału w deputacyi powitalnej stawiło się — 4, wobec czego powitanie solenne zupełnie odpadło. Wogóle cały pierwszy dzień pobytu gości poszedł na marne; odbył się jedynie na ich cześć obiad u biskupa prawosławnego Eulogiusza, po którym wycieczkowcy polityczni, o godz. 6 wieczorem wyruszyli do Hrubieszowa. Tam poszło im nie lepiej, szukano entuzyazmu ludu, czekano, by lud zasypał wycieczkę skargami — nic jednak z tego wszystkiego nie udało się.

D. 22 wycieczka była z powrotem w Chełmie. Układano sobie na dzień ten doprowadzenie uroczystości do zenitu, ale aranżerów i tym razem spotkał zawód.

Przedewszystkiem niedopisał czynnik najważniejszy — lud, bo stawił się, mimo wszelkich starań, w śmiesznie drobnej garstce. Liczono na tysiące, a było ogółem niewięcej nad 300—400 głów, tak, że nie wypełnił się nawet placyk między soborem, domem bractwa i pałacem episkopa. W zebraniu zresztą wzięli udział czynownicy, dyaki, seminarzyści, rodziny miejscowej inteligencyi rossyjskiej, tak, że włościan z pewnością nie doliczyłby się nikt ponad 200.

W myśl programu goście i przedstawiciele ludności miejscowej zebrali się w sali bractwa na obrady. Mówili naprzód goście, wskazując konieczność oderwania Chełmszczyzny; następnie dopuszczono mowców włościan — i to właśnie stało się najgorzej. Gdy bowiem pp. politycy ciągle bili na kwestyę odjęcia Chełmszczyzny Królestwu, — włościanie, jakby to ich nic nie obchodziło, wcale nie reagowali na ową podnietę, a natomiast wywodzili żale, z poruszoną kwestya nie mające żadnej łączności, domagali się, by dano im więcej ziemi, więcej pastwisk; jeden z włościan wprost wystąpił z zarzutem: „Obiecaliście nam ziemię, dlaczegoż jej nie dajecie? Łatwo wyobrazić sobie, jak tego rodzaju przemowy skonsternować musiały pp. działaczy, którzy też wraz z biskupem Eulogiuszem — dla salwowania przynajmniej pozoru — starali się już tylko o jedno, o uzyskanie enuncyacyi zebrania, iż ono uważa oderwanie Chełmszczyzny za konieczność. Uchwałę taką udało im się wkońcu doprowadzić do skutku, jakkolwiek włościanie ani rusz zrozumieć nie mogli, poco to wszystko.

Po godzinie 1 w południe niefortunna konferencya zakończyła się i goście pod przewodem hr. Bobrińskiego i Giżyckiego wyszli na placyk dla „osobistego zetknięcia się z ludem“. Otoczeni kołem ciekawych, których nigdzie oczywiście nie brak, teraz dopiero rozpętali na dobre flukty swej wymowy, aby napiętnować jak należy przewrotność Polaków-papistów, Polaków-katolików dręczących prawosławie, a zarazem wybadać, jak też bardzo jęczy lud chełmski skutkiem ucisku ze strony niepoprawnego katolicyzmu. No, i dowiadują się, że — znowu ta sama historya co w sali obrad — że tu pan mało dał za serwitut, ówdzie nie pozwala chłopom paść bydła na swem pastwisku, ten znowu broni się przeciwko wyrąbywaniu mu lasu, a co najważniejsza, że panowie polscy rozdawać nie chcą ziemi majorackiej. Trzeba było dopiero całego sprytu agitacyjnego, aby wydusić kilka sztucznie skonstruowanych zażaleń przeciwko przewodzeniu katolików nad prawosławnymi.

Namozoliwszy się w ten sposób, zasiedli wycieczkowcy w godzinę później do sutego obiadu w klubie miejskim, a po obiedzie odjechali, żegnani przez „niezliczone tłumy“ (czytaj: 150 osób), przeważnie z figur rządowych złożone. Wartoby usłyszeć szczerą spowiedź komiwojażerów nacyonalizmu rossyjskiego z wrażeń zebranych podczas tej wyprawy, z góry jednak przewidzieć można, iż jej się nie usłyszy. Natomiast nie zabraknie zapewne szumnych sprawozdań, w których poddostatkiem czytać będzie można o zapale, z jakim lud chełmski przyjmował swych rzeczników i o niezliczonych skargach na ucisk, jakie im przekazał dla poparcia żądań o oderwanie Chełmszczyzny.

*

Objażdżki wschodnich kresów pruskich przez posłów i dziennikarzy staraniem Towarzystwa H K T są instytucyą od lat kilku stałą. Świeżo odbyła się właśnie taka wycieczka przy udziale około 60 uczestników, reprezentujących wszystkie stronnictwa z wyjątkiem centrum, a pod wodzą pułkownika Widdern-Cardinale.

Przygotowaniem do wyprawy była znana czytelnikom naszym ze streszczenia prelekcya prof. Bernharda o niebezpieczeństwie polskiem ze stanowiska ekonomicznego.

Dopiero tak oświeceni i pokrzepieni na duchu, pośpieszyli na kresy, aby z bliska przypatrzeć się, na jaki ucisk ze strony Polaków narażona jest tam niemieckość.

I oto ujrzeli: schludne budynki osadników, wspaniałe gmachy świątyń i szkolne; wzorowe zakłady gospodarskie, jak piekarnie, mleczarnie, obory, a wszystko to groszem państwowym wsparte i na korzyść Niemców urządzone na ziemi polskiej, wśród Polaków, skazanych na własną tylko pracowitość i zapobiegliwość. Dziwićby się wypadało, gdyby turystom niemieckim nie przyszło na myśl, że jednak ten ucisk niemieckości ze strony Polaków, to rzecz bardzo pożądana i pożyteczna.

Wycieczkę okraszały oczywiście liczne przyjęcia przez kompatryotów, a na przyjęciach przemówienia wedle znanej, stale praktykowanej recepty.

W Bydgoszczy urządzono zebranie, na którem przeciw Polakom piorunował p. Bassermann; w Poznaniu prezydent saskiej Izby deputowanych Vogel nie wahał się z katedry w prastarym ratuszu nawoływać do krucyaty przeciw Polakom: a w kapitularzu malborskim wystąpił p. Wetzel z apologią Zakonu krzyżackiego i Ulrycha Jungingen, poległego pod Grunwaldem, poczem na grobie Ulrycha złożono wieńce.

Wycieczkowcy bardzo chwalą sobie tę wyprawę, a w sprawozdaniach ich rozbrzmiewa stereotypowo jedna i ta sama nuta: wezwanie do rządu, by ustawa o wywłaszczeniu przestała być martwą literą.

KRONIKA.

Lwów, 28 czerwca.

— **Kalendarz.**

Środa (29 czerwca):

Piotra i Pawła. — Wyszomira. — Tychona.

Wschód słońca o godzinie 3·21 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.

Czwartek (30 czerwca):

Wspomn. św. Piotra. — Cichosława. — Manuiła m.

Wschód słońca o godzinie 3·21 rano, zachód słońca o godzinie 7·33 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu czerwcu wolno polować na: kozły i ptactwo wodne od 15.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, głuszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, pardw, dropi, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego** przyjmowano w czasie pobytu jego w Czerniowcach niezwykle gorąco. Wszyscy garnęli się do Arcypasterza, który niestrudzony codziennie udzielał tysiącom wiernych Sakramentu bierzmowania i przemawiał z serdecznością i prostotą, jaką niewielu pochlubić się może.

Opuszczając Czerniowce, ofiarował ks. Arcybiskup Bilczewski 1000 kor. na kościół, 500 kor. na ubogich bez różnicy wyznania, 200 K. na katolicki Związek dobroczynności, 300 kor. tow. „Przyjaźń“, 200 kor. tow. akad. „Frankonia“, 100 kor. na niemiecki internat, 100 kor. na polski internat, 100 kor. na związek chóru kościelnego, 100 kor. na ormiański internat. 100 kor. na Mickiewiczowskie kółko oświatowe, 200 kor. na akad. tow. „Ognisko“, 200 kor, na tow. „Gwiazda“.

— **Konkurs z fundacyi Franciszka Kochmanna** na premie dla literatów polskich ogłosił Wydział krajowy z terminem prekluzyjnym po dzień 31 grudnia 1911 r. Premie, jak lat poprzednich, wynoszą 2000 kor. i 1000 koron.

— **Zarządzenia przeciwcholeryczne.** Z departamentu sanitarnego Namiestnictwa otrzymujemy następujące informacye:

Wczoraj rano wysadzono w Rzeszowie z pociągu osobę, która jechała z Jarmoliniec w gub. podolskiej, a znajdowała się w stanie bardzo wycieńczonym. Ponieważ stwierdzono u niej wymioty, przysłano dejekta niezwłocznie do Lwowa celem zbadania bakteryologicznego. Wydało ono wprawdzie co do cholery wynik ujemny, jednakowoż chora zmarła wczoraj o 6 godzinie wieczorem w domu izolacyjnym w Rzeszowie. Pomimo więc ujemnego wyniku badań, zarządzono sekcyę zwłok, oraz zastosowanie wszelkich przepisów sanitarno-policyjnych, a nadto odbędzie się ponowne badanie bakteryologiczne. Dodać należy, że Jarmolińce położone są w okolicy, która nie jest dotychczas objęta epidemią cholery.

— **Zjazd koleżeński maturzystów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie z r. 1870** odbył się w dniach 25, 26 i 27 b. m. Z 56 ówczesnych abituryentów, zmarło w ciągu minionych lat 40 — 24. Z pozostałych 22 uczniów wzięło udział w uroczystości 17, a to: Dyrektor J. Chołodecki, starosta P. Derenowski, nadradca skarbu A. Frank, ziemianin J. Janko, radca J. Kriegseisen, rejent P. Kuryś, profesor R. Palmstein, ks. prałat J. Piaskiewicz, radca wyższego sądu krajowego W. Prokopowicz, starszy rewident kolejowy F. Samborski, em. prof. Uniwersytetu dr. A. Skórski, rejent F. Sobol, radca Namiestnictwa A. Sworakowski (z Czerniowiec), marszałek A. Theodorowicz, profesor J. Warchoł, em. pułk. J. Wolański i radca wyższego sądu krajowego W. Wyspiański. Z profesorów przybył jedyny dziś żyjący radca Dworu B. Baranowski.

Uroczystość rozpoczęła się właściwie w niedzielę 21 b. m. uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez ks. prałata Piątkiewicza, któremu służyli do mszy św. rejent Kuryś i nadradca Frank, poczem udano się do gmachu gimnazyalnego, gdzie przemawiało kilku mowców, następnie do zakładu firmy E. Trzemeskiego w celu zdjęcia wspólnej fotografii.

Wieczorem odbyła się w restauracyi Lasockiego przy placu Maryackim wspólna kolacya uczestników zjazdu i ich rodzin, przeplatana licznemi przemówieniami i toastami.

— **Śluby.** W Warszawie odbył się z wielkim przepychem ślub księżniczki Stefanii Korybut Woronieckiej, córki ks. Pawła i Maryi z Mańkowskich, z wnukiem ks. Adama Sa-

Estella wylewała swój smutek, grając walce Chopina. Gra jej nerwowa, czysto indywidualna wypowiadała, nie dość wprawnie, ale nie bez siły, w dźwiękach, które często zdawały się głosem ludzkim, walki i tęsknoty zawiedzionej duszy. Bernard zauważył, że siostra zrobiła znaczne postępy w muzyce. Ona zaś, za ich zbliżeniem się urwała.

Bernard pospieszył z powinszowaniem:

— Ale wiesz, ty masz istotny talent i gdybyś pracowała więcej, mogłabyś osiągnąć poważne rezultaty! Pracuj więc tylko. — Ty lubisz muzykę? — dodał, zwracając się do Soutre'a.

Soutre sam tego nie wiedział; muzyki bowiem nigdy nie słyszał. Ale w tej chwili on kochał wszystko. Więc zawołał z przekonaniem.

— O tak, bardzo lubię!

I zaczął wypowiadać ciężko ukute frazesy pochwalne, pod adresem Estelli. Bernard skorzystał z tego, aby zniknąć. Estella, bardzo wzruszona, chciała grać dalej. Ale jej ręce drżały, nuty skakały przed oczami, odrzuciła je, mówiąc:

— Nie, nie, nie potrafię grać, gdy mnie kto słucha!

Soutre w każdym razie wolał słuchać muzyki, niż zapuszczać się w rozmowę. Zaczął prosić:

— Przecież ja mam wejść do rodziny.... mam zostać niemal bratem!... przecież ja....

Estella zamknęła gwałtownie fortepian, w którym wszystkie struny zabrzęczały.

— Pan zarówno jak wszyscy inni... jak wszyscy!

On zaś pomyślał: „O! o! mała szwagierka nie jest przyjemna!“

Estella wstała powolnie i usiadła na sofie. Wypadało pójść za nią, usiąść obok niej i mówić z nią o tem, albo o owem. Soutre wysilał się na wyszukanie przedmiotu rozmowy, podczas kiedy ona była cała w rozmarzeniu i podnieceniu niezwykłem.

Była szczęśliwa i nieszczęśliwa zarazem, pożerała ją zazdrość, ogarniało ją szaleństwo; pragnęła umrzeć. Tajemnica jej serca wyzierała z jej oczu, zdradzała się w głosie, w każdym ruchu. Wstyd ją przenikał a pragnęła zarazem, aby była zrozumianą i opanował ją wściekły gniew na Soutre'a, że jej nie rozumiał. Serce jej wydzierało się ku temu sercu, które nie odpowiadało jej wcale. Zawarła się wreszcie w milczeniu, a on mówił, mówił ciągle, o tem i o owem, śmiejąc się wesoło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

piehy, właścicielem Szczawnicy Adamem hr. Stadnickim, synem ś. p. hr. Edwarda i Heleny z ks. Sapiehów. Zjazd był ogromny. W uroczystościach weselnych brali z Galicyi udział: członek Izby panów JE. hr. Stanisław Stadnicki, stryj pana młodego z żoną i synem Stanisławem, książę Władysław Sapieha, ks. Paweł Sapieha z żoną księżniczką Windischgrätz z domu, ks. Eustachy Sapieha, księżna Leonowa Sapieżyna z córką, hr. Hieronim Tarnowski, książe Olgierd Czartoryski i p. Kazimierz Morawski. W przeddzień ślubu odbył się wieczór u księstwa Michałowstwa Woronieckich, jako najbliższych krewnych obojga państwa młodych. Orszak weselny składali oprócz wyż wymienionych: ordynatowie Józefowie hr. Krasińscy, hr. Edward Krasiński, ordynatowie Konstanty i Maurycy hr. Zamoyscy, hr. August Zamoyski z żoną, hr. Jan Zamoyski z żoną, hr. Ksawery Branicki z córkami, ks. Władysławowa Drucka Lubecka z córką, pani Józefa Chłapowska z Poznańskiego, hr. Michał Tyszkiewicz z synem Jerzym, państwo Janowstwo Mańkowscy, p. Józef Mańkowski, ks. Piotr Mańkowski proboszcz katedry kamienieckiej, hr. Grocholski, pani Emerykowa Mańkowska, pp. Wacław i Ludwik Jełowieccy, pani Stanisławowa Żółtowska z Niechanowa z córką i synami, hr. August Cieszkowski, Adam Byszewski i inni.

Ślub p-ny Maryi Traczewskiej, córki pp. Kazimierza b. posła sejmowego i długoletniego marszałka brzeżańskiego i Klementyny z Wolfarthów Traczewskich, właścicieli Słowita, z panem Janem Bylickiem, synem dr. Władysława, ogólnie poważanego i wysoko cenionego lekarza i ś. p. Zofii z Librowskich Bylickich, odbył się w sobotę wieczorem w kościele św. Mikołaja. Kościół był pięknie przybrany dywanami, kwiatami i zielenią. Ślubu udzielił ks. Jełowicki, kolega szkolny pana młodego. Państwo młodzi wyjechali do Nowosiółek, miejsca swego zamieszkania.

— **Dwie kamienice** przy placu Maryackim nabyła spółka kapitalistów z Jojną Sprecherem na czele. Za hotel francuski zapłaciła ona p. Stadtmüllerowi 1,400.000 kor., za kamienicę Jerzego ks. Lubomirskiego (kawiarnia „Monopol") 1,100.000 kor. Hotel francuski będzie po upływie lat dwu zwalony, by ustąpić miejsca nowemu czteropiętrowemu gmachowi.

△ **Popis w Zakładzie ciemnych.** Dziś przed południem odbył się doroczny popis wychowanków Zakładu ciemnych, mieszczącego się w okazałym własnym budynku przy ulicy św. Zofii. W uroczystości tej wzięli udział członkowie kuratoryi Zakładu, Rady miejskiej i sporo publiczności. Najpierw popisywali się najmłodsi wychowankowie z ochronki, później zaś starsi w sali kaplicowej, grą na skrzypcach i fortepianie, śpiewem i deklamacyą. Popis ten świadczył o sumienności nauczycieli. Następnie zwiedzano wystawę prac wychowanków, mianowicie bogaty dział wyrobów koszykarskich i szczotkarskich, oraz piękne wyroby hafciarskie i t. p. dziewcząt.

W roku szkolnym 1909/10 było w Zakładzie ciemnych wychowanków 55, a to w oddziale wyższym chłopców 24, dziewcząt 19, w ochronce chłopców 3, dziewcząt 9. Kierownikiem pedagogicznym jest p. Apoloniusz Jougan. W roku administracyjnym 1909 wynosił dochód 57.505 koron 97 halerzy, rozchód zaś 57.341 kor.

△ **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem przysięgłych zasiadła szajka złodziejów, który wspólnie popełnili szereg kradzieży we Lwowie. Między nimi znaleźli się Rudolf Janda i Julian Miszczyszyn, którzy wspólnie okradli dnia 25 kwietnia b. r. mieszkanie p. Adama Szulca i p. Maryi Jakubowiczowej przy ul. Kopernika l. 22. Zabrali oni gotówką 5.700 kor. i biżuterye wartości około 2.000 koron, poczem wyjechali do Wiednia, gdzie niebawem zostali aresztowani w hotelu. Zameldowali się obaj pod fałszywem nazwiskiem. Znaleziono przy nich jeszcze gotówką 1.900 kor. Ponieważ w ciągu rozprawy obrońca Jandy postawił wniosek, aby Jandę oddać pod obserwacyę psychiatrów, a trybunał przychylił się do tego wniosku, przeto rozprawę odroczono przeciw wszystkim oskarżonym, z wyjątkiem Miszczyszyna, którego skazano za tę kradzież na rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postami.

△ **Echa katastrofy budowlanej.** Od czasu pamiętnej katastrofy przy ul. Bożnicznej miejski urząd budowniczy wziął się nieco energiczniej do badania starych domów. Od tej pory opróżniono cztery domy, a mianowicie w ul. Bożniczej l. 10 i 30, przy pl. Rybim l. 3 i przy ul. Wagowej l. 6. Prawdopodobnie nastąpi też jutro opróżnionie piątego domu, a to przy ul. Wagowej l. 4, o którym komisya orzekła, ma być opróżniony.

We czwartek zastanawiać się będzie magistrat nad utworzeniem stałej komisyi do rewidowania domów. Komisyę tę stanowić mają delegaci: urzędu budowniczego, Stowarzyszenia budowniczych, oraz majstrów murarskich i ciesielskich, wreszcie Rady miejskiej i magistratu.

△ **Niezwykła zguba.** W okolicy wzgórza przy ul. Kleparowskiej, wczoraj po południu podczas marszu powracającego do koszar oddziału żołnierzy z działami, zgubiono aparat telefoniczny, służący żołnierzom do ćwiczeń.

△ **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy znaleziono na pl. Strzeleckim człowieka nieprzytomnego, całego zbroczonego krwią. Policyant odstawił go na stacyę ratunkową, gdzie udzielono mu pomocy i stwierdzono, że jest kompletnie pijany. Po opatrzeniu ran, odwieziono go do aresztów. Nazywa się on, jak stwierdzono, Stanisław Wróblewski, jest zupełnie bez zajęcia i nie mógł powiedzieć kto go tak dotkliwie pobił.

Znaczniejszej kradzieży dopuścili się złodzieje wczoraj w mieszkaniu p. M. Leptera przy ul. Kotlarskiej l. 18. Mianowicie skradziono mu srebro stołowe, biżuterye i bieliznę ogólnej wartości około 2.200 koron.

Z przed domu pod l. 6 przy ul. Asnyka skradziono wczoraj pozostawiony tam przez p. Józefa Gregorskiego rower starszej konstrukcyi.

P. Zofii Stasiakowej zabrali złodzieje z mieszkania przy ul. Kordeckiego l. 33 bieliznę i gotówkę przeszło 30 koron.

— **Zmiana własności.** Dobra tabularne Dżurów, w powiecie śniatyńskim, dotychczasowa posiadłość p. Ireny Zagórskiej, przeszły na własność p. Kazimierza i Stefanii Bohdanowiczów, właścicieli dóbr Oszechlib i Mendyka za cenę 850.000 kor. Dżurów obejmuje przeszło 1200 morgów, wraz z gorzelnią o kontyngencie 900 hl.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w szkole realnej w Śniatynie odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół radcy Dworu Jana N. Frankego w dniach 1, 2 i 3 czerwca. Do egzaminu zgłosiło się 22 abituryentów z których 5 otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, a 17 świadectwo dojrzałości, a mianowicie: Blichar Józef, Blumer Schulim, Czaczkes Izrael, Gutowski Wacław (z odzn.), Gutowski Waleryan, Halpern Ludwik, Kocubiński Władysław, Makedański Hipolit, Mahler Mendel, Mann Salomon, Masler Josel (z odzn.), Mehrer Karol (z odzn.), Eisenkraft Hersch, Ringler Mojżesz, Rosenbaum Mojżesz, Rosenkranz Chaim, Scherzer Josel, Sikorski Adam, Sikorski Juliusz (z odzn.), Sokołowski Klemens (z odzn.), Wasilewski Karol, Zuckerman Mojżesz.

— **Klęska żywiołowa.** Z Budapesztu donoszą: W gminie Gardony pszenica stanęła w płomieniach. Zarekwirowano straż pożarną i wojsko. Zasiewy kompletnie zniszczone. Potężne drzewa zostały przez burzę połamane.

— **Poświęcenie pomnika ś. p. Władysława Bogusławskiego.** W tych dniach odbyło się w Warszawie, w kościele na Powązkach nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława Bogusławskiego, a następnie poświęcenie pomnika na grobie rodzinnym. Pomnik z czarnego granitu, ozdobiony medalionem dłuta pani Maryi Gerson-Dąbrowskiej, odtwarzającym artystycznie rysy zasłużonego pisarza, wieńczy u podstawy napis Maryi Konopnickiej:

Dziedzicznem hasłem wziął od rodu
Służyć ojczyźnie, żyć dla chwały,
W orężnych bojach walczył z młodu,
A w bojach ducha żywot cały!

Tak przetrwał mężnie do ostatka,
A kiedy walka już skończona,
Umiłowana ziemia matka,
Wdzięcznie otwarła mu ramiona.

Nabożeństwo odprawił, a następnie dokonał na cmentarzu poświęcenia pomnika rektor miejscowy, ks. Jan Wróblewski.

W uroczystości wzięli udział: rodzina, przedstawiciele nauki, literatury i dziennikarstwa.

— **Warszawski pomnik Chopina** nie ma szczęścia. Komitet pomnikowy otrzymał właśnie z Petersburga zawiadomienie urzędowe, że ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło ostatecznie zatwierdzenia przedstawionego mu projektu Szymanowskiego i zażądało dokonania w nim zmian.

Kronika prowincyonalna.

§ Zderzenie. Z Opawy donoszą: Na przestanku Peterswald, kolei Ostrawa-Korwin, pociąg towarowy najechał na osobowy. 1 wóz pociągu osobowego zniszczony, 12 osób lekko rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

Maciej Wierzbiński. „Zakazana muzyka. — Siostra Felicya. — Komedya". Warszawa. 1910. Nakład Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(z. s.) Książkę wypełniają trzy powyżej wymienione dość długie nowelle. Pierwsza, o akcyi rozgrywającej się w pruskiem więzieniu, odtwarza bolesną tragedyę serca artysty, który poślubił piękną i głupią berlińską gąskę bez duszy i dla niej został oszustem i fałszerzem. W drugiej, może najładniejszej, opowiada autor dzieje pierwszej, idealnej, młodzieńczej miłości, zamieniającej się z biegiem czasu dla tego, który jej niegdyś doznawał, w jedyne cenne wspomnienie, złocące mu smutne i samolubne życie. Trzecia jest gorzką i zjadliwą satyrą na stosunki literackie i teatralne, panujące w jednej ze stolic galicyjskich. Wątpimy jednak czy stosunki te, omówione dowcipnie i odwzorowane z niemałym darem obserwacyjnym, odnieść istotnie należy do Lwowa albo Krakowa. Przypuszczamy raczej, że nowellista pragnął zatrzeć ślady ich warszawskiego pochodzenia i dla tego oprawił je w ramy miasta, w naszej dzielnicy. Może to zręczny wybieg, nie sądzimy jednak, aby był słuszny i należycie usprawiedliwiony.

(j. pietrz.) **Janusz Bednarski.** „Wiersze i proza". Wydał i wstępem zaopatrzył dr. Józef Ujejski. Z trzema portretami, rysunkami i podobizną autografu autora. Z illustracyami J. Bukowskiego, J. Malczewskiego, J. Pieniążka i L. Stroynowskiego. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. Kraków 1910.

Jest to pośmiertne wydanie prac młodego literata ś. p. Janusza Bednarskiego. Pozostała spuścizna zmarłego autora, jakkolwiek nie jest ostatecznym wyrazem poetyckiego talentu, posiada niezaprzeczony czar i wdzięk, a w wielkiej młodzieńczości treści tkwi jej świeżość i siła.

Oto jak autor sam charakteryzuje swą poezyę: „Trzy struny były na mojej lutni: jedna miłośna, druga wesoła, a trzecia struna brzmiała najsmutniej, bo łzami śpiewa i o łzy woła". W poezyach Bednarskiego jest przedewszystkiem wielkie ukochanie Piękna. Autor stara się go doszukać we wszelkich przejawach życia i przyrody, a stąd wypływa jego miłość dla życia. Tą miłością, jak również i swą rozlewnością młodzieńczą, przypomina żywo poezyę ś. p. Witołda Gozdawy-Godlewskiego, jakkolwiek od duszy tegoż autora, zawsze hartownej i męskiej, odróżnia go pewna miękkość, usposabiająca nawet czasem do skargi, w której „nieraz nawet łez nie stanie".

Trwałe ślady zostawili w poczyach Bednarskiego: Mickiewicz, Krasiński, Zaleski, Asnyk, a zwłaszcza Słowacki, którego „Szwajcarya" odbiła się wyraźnie w poemaciku lirycznym: „Nad kaskadą".

Na całość książki składa się, prócz poezyi, rozprawa estetyczna pod tyt.: „Parę słów o zabytkach", zamionująca wielkie oczytanie autora, umysł bardzo ścisły, a wysubtelniony na przejawy Sztuki — nadto pełne prawdziwej poezyi, prozą pisane „Listy do przyjaciela", świadczące o wielkiej szlachetności serca i roztropności umysłu młodego autora.

Na szczególniejsze wyróżnienie w pracach ś. p. Bednarskiego zasługuje jego patryotyzm, wypływający z ducha bardzo zrównoważonego i będący wykwitem poważnego procesu myślowego, a nie tylko piękną fantazyą marzyciela.

Wydawca książki dr. Józef Ujejski dołożył wszelkich starań, aby racyonalny jej układ, dał jaknajlepszy i najwierniejszy obraz duszy twórczej autora, która istotnie rokowała bardzo piękne i znaczne nadzieje.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej uroczyste przedstawienie po raz 1szy: „Zawisza Czarny", fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We środę ku uczczeniu rocznicy Grunwaldzkiej uroczyste przedstawienie po raz drugi „Zawisza Czarny", fragmenty dramatyczne J. Słowackiego.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Gościnny występ A. Zelwerowicza.

W piątek po raz drugi „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Gościnny występ A. Zelwerowicza.

W sobotę przedostatnie przedstawienie dramatu przed wyjazdem do Krynicy „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Przedostatni gościnny występ A. Zelwerowicza.

W niedzielę ostatnie przedstawienie dramatu przed wyjazdem do Krynicy po raz 4ty „Koncert", komedya w 3 aktach H. Bahra. Ostatni gościnny występ A. Zelwerowicza.

Powszechna wystawa sztuki polskiej we Lwowie 1910.

V.

Dwa malutkie obrazki T. Rybkowskiego („Przed ratuszem" i „Odpust na św. Michała we Lwowie") to prawdziwe, miniaturowe cacka, namalowane ogromnie szczerze, bardzo dobre w delikatnym rysunku i kolorycie. „Portret" J. Trusza jest najlepszą może pracą artysty w tym kierunku, ma dużo wyrazu i życia i trzyma się dobrze w nienagannym rysunku.

Przejdźmy teraz do trzeciej wielkiej sali, mieszczącej dzieła artystów zgrupowanych w Tow. „Sztuka". Zacznijmy od mało we Lwowie znanej, a jednej z najwybitniejszych współczesnych artystek polskich, od Olgi Boznańskiej; obecna wystawa zawiera kilka rzeczywiście znakomitych jej płócien. Sztuka Boznańskiej, to.... „kawior dla tłumu", nie rzuca się w oczy, nie wysuwa się krzyczącymi pomysłami literackimi na pierwszy plan, nie przykuwa zwykłego widza brawurą bijących w oczy plam, dla wielu jest niezrozumiała i obca, nie jest rozchwytywana na zwykłych naszych wystawach, na których aż nadto „uznania" i pokupu mają prawdziwe „landszafty" i rzeczy miernej wartości: kto kupuje obraz Boznańskiej musi mieć dużo smaku, zrozumienia i miłości dla poważnej, wielkiej sztuki. — Uczenica Antoniego Piotrowskiego, nie miała też początkowo uznania u publiczności i krytyki, dopiero zagranica przyniosła jej sławę i imię: sztuka też jej jest wystudyowana na wzorach (najlepszych) zagranicznych, gdzie się bujnie rozwinęła i dzięki sumiennym studyom i indywidualnym własnościom, wydała już dotąd takie przepyszne owoce.

Najwięcej może wpłynął na nią Carrière, od którego wzięła ten sposób jakby zasnuwania mgłą swoich obrazów — nie po to jednak, by (jak się to często u nas zdarza!) zakrywać pewne braki rysunkowe, rysunek bowiem u niej jest zawsze sumienny i skończony. Jeśli jednak Carrière wywarł pewien wpływ na Boznańską, to nie znaczy to, żeby niewolniczo go tylko naśladowała; jej twórczość jest tak odrębna, skończona, jej tylko właściwa, że z każdego jej utworu tak łatwo ją poznać. Z płócien jej przemawia życie i natura, zaobserwowana nie przez szkolarsko rozwiniętą indywidualność; odczuwa ona i widzi otaczający świat własnemi oczami, które wrażliwe są na najnieuchwytniejszy odcień barwy, mimo, że unika ostrych cieniów i silnych świateł, tworząc jakąś atmosferę półtonów, harmonię zgłuszonych, jeśli się tak można wyrazić, barw, z po za których jednak występuje świetny rysunek, prawda, wypowiedziany środkami niezmiernie prostymi i plastyka całości. I jeszcze jedno: Boznańska umie przedziwnie wydobywać i uwydatniać w oczach, w ustach i w całym wyrazie twarzy indywidualną treść modelu, tak, że z obrazów jej osądzić można niemal psychiczne właściwości portretowanej osoby. Ktoś poetycznie, mimo to nie bardzo.... przesadnie powiedział, że niebezpieczną jest rzeczą dać się Boznańskiej portretować, jeśli chce się ukryć swoją treść wewnętrzną. Taki n. p. portret Lutosławskiego, jakżeż dokładnie pozwala czytać w tych swoich przepysznych oczach, charakterystycznych ustach i w całym wyrazie twarzy, tę mistyczną, rozwichrzoną duszę polskiego apostoła prawd nowych!.... Albo ten niewymownie piękny portret dzieci, niezmiernie delikatny i nieuchwytny, jak dusza dziecka, odzwierciedlona cała w tych cokolwiek smutnych twarzyczkach i marzących oczach.... Jest na obecnej wystawie kilka rzeczy, będących prawdziwą jej ozdobą, a tak odbiegających od tego, co się zwykło oglądać na naszych miejscowych wystawach, że warto dla nich samych przyjść kilka razy — mimo, że Boznańska ma po za sobą lepsze jeszcze dzieła, które pozostały już na zawsze w Berlinie, Monachium i Paryżu.

Fałat ma na wystawie tylko trzy dzieła: z tych „Jaskółki" (dzieci artysty) to przepyszny w kompozycyi portret trojga dzieciąt, siedzących w zagłębieniu jakby jakiegoś muru; obraz pod względem techniki akwarelowej, w której Fałat jest takim mistrzem, znakomity. „Wnętrze lasu" i „Dwa światy" znane są z naszych wystaw, pisaliśmy też o nich swojego czasu. Szkoda, że artysta nie dał więcej dzieł swoich na obecną wystawę — w tym elegancko urządzonym salonie możnaby je lepiej poznać i przypatrzeć im się dogodniej, niż na dorywczych wystawach, gdzie często źle wiszą lub też umieszczane są w towarzystwie kolorystycznie im nieodpowiadających obrazów. O wiele więcej i lepsze rzeczy Fałata widziałem teraz na wystawie w Wenecyi — czyżby znakomity artysta przywiązywał mniejszą wagę do „Powszechnej wystawy"? A może tem też tłumaczy się dziwnie niezrozumiały fakt, że w salach Pałacu nie widzimy ani jednego obrazu jednego przecież z najznakomitszych naszych współczesnych artystów: Wyczółkowskiego.

Axentowicz dał sporą ilość delikatnych, subtelnych główek, robionych tak charakterystyczną temu artyście techniką, po której tak łatwo można go w masie innych płócien rozpoznać — prócz tego olejny portret starszego pana, malowany szerokiemi plamami, bardzo dobry pod względem kolorystycznym i rysunkowym, naturalny w swojej ociężałej, starczej pozie i w wyrazie zmęczonych jakby, dobrotliwych oczu.

Pejzaże Filipkiewicza udatne w świetle („Deszcz w słońcu", „Dunajec po południu") malowane bardzo pewnie, z dużem poczuciem perspektywy i z artystyczną finezyą, omawialiśmy już na tem miejscu, z okazyi wystawienia ich w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych; kwiatom jego jednak brakuje światła i powietrza, wyglądają zawsze przywiędnięte, jakby zduszone, marniejące z powodu braku powietrza — robią one wrażenie ustawionych poza jakąś szczelnie zamkniętą szybą. Pod względem technicznym

jednak malowane są bez zarzutu, z widocznymi wpływami francuskimi (Cézanne).

Na głównej ścianie, naprzeciw drzwi wisi obraz Pautscha: „Portret prof. Kasprowicza“; znakomity poeta wygląda wprawdzie na nim cokolwiek może za.... barokowo, oparł się silnie na zadziwiająco grubych nogach, głowę ponuro opuścił na dół i patrzy groźnie na przypatrującego mu się widza, ręce — powiedzmy delikatnie — pulchne, jak u ziemianina. uprawiającego osobiście ziemię, splótł na lasce, płaszcz, czy peleryna zsunęła mu się z potężnych ramion.... Pod względem rysunkowym dużo dałoby się wynaleźć błędów: olbrzymia głowa sztywnie przybita jest do karku, czoło jest płaskie, mimo tej zamaszystej plamy „schlaśniętej“ z pendzla, kapiącej jakby z czoła, ręce w rysunku chybione, zwłaszcza ten palec wskazujący, który wygląda jak przylepiony i krzywy wałek z ciasta, umyślna jakaś karykaturalność całej postaci, krótkiej, a nadmiernie szerokiej i t. d. Mimo to jednak, całość robi wrażenie, widać, że portret ten malował artysta nietylko o dużym rozmachu i nieokiełznanym temperamencie, ale malarz nawskróś indywidualny, szukający odrębnej, własnej swojej drogi, starający się wydobyć z portretowanej osoby jej cechy indywidualne. Pautsch chciał, zdaje się, w tej postaci Kasprowicza, cokolwiek za brutalnie potraktowanej, oddać.... siłę i potęgę poetyckiej indywidualności, a, że sama „figura“ Kasprowicza w rozmiarach swoich jest zamaszysta, więc łacząc te dwie cechy, ani spostrzegł się, kiedy popadł w karykaturalną przesadę. Cokolwiek jednak powiedzielibyśmy „przeciw“, wiele jeszcze pozostaje „za“; z płótna tego aż bije siła, rozmach, jakaś sympatyczna bunńczuczność, poza którą widać talent, idący przebojem, niezważający na żadne przeszkody i wyłamujący się z pod ogólnego szablonu. To też daje gwarancyę, że Pautsch, jako dobry artysta, opanuje niebawem lepiej rysunek; na baczniejsze na niego zwrócenie uwagi przeszkadza mu jeszcze jego wybuchowy, z niczem nie liczący się temperament. „Portret żony“ malowany, jakby sposobem angielskim z końca XVIII. wieku, ma wiele wyrazu i wdzięku. Bardzo dobry w oświetleniu, postawie siedzącej i w wyrazie skrzywionej twarzy jest żebrak — o portrecie p. Staffa pisałem już również obszernie. „Studya do Jordanu“ powinny były pozostać w pracowni artysty.

Jarocki, malujący bardzo dobrze huculów, ma na wystawie wnętrze cerkwi wiejskiej z kilkoma postaciami modlących się, okutanych w kożuchy i chusty, dziewcząt wiejskich; całość opracowana jest bardzo sprawnie, z pewnym, dobrze do całości kompozycyi dostosowanym realizmem, traktowana mimo to szeroko i pewnie; wszystkie postacie są żywe, naturalne i w tej swojej ociężałości uchwycone dobrze. To samo powiedzieć można o drugim obrazie, przedstawiającym gromadę huculów na tle ośnieżonych gór: wyraz twarzy, ruch, rozłożenie światła na śniegu i zaczerwienionych od mrozu twarzach, bez zarzutu prawie; zgodzić się tylko nie można na te góry, umieszczone bez perspektywy, wycięte jakby z papieru i nalepione prawie na plecy idących; całość pod względem kompozycyjnym mogłaby również być swobodniej rozmieszczona, nie tak ściśnięta i przyduszona ramami.

Vlastimil Hofmann, idący wyraźnie śladami Malczewskiego, jeden z najciekawszych młodszych artystów, reprezentowany jest obrazami przeważnie znanymi z poprzednich wystaw; w „Madonnach“, upostaciowanych, w kobietach wiejskich, uderza przedewszystkiem bardzo staranny rysunek i plastyka, wydobyta sposobem, którego używa autor „Błędnego koła“, t. j. silnem obrysowywaniem konturów — melancholijny, skupiony, uduchowiony wyraz twarzy i harmonijnie przeprowadzony koloryt.

O obrazach tego artysty napiszemy jeszcze obszerniej, jak również o dziełach, znajdujących się w tej sali, w następnem sprawozdaniu. *Artur Schröder.*

OSTATNIA POCZTA.

— Szerszy komitet czesko-narodowej wolnomyślnej partyi odbył wczoraj pod przewodnictwem członka Izby panów Skardy konstytuujące posiedzenie, na którem referował p. dr. Kramarz o stosunkach politycznych w parlamencie, oraz wyjaśnił dlaczego Unia słowiańska nie stawiała przeszkód w uchwaleniu budżetu. Unia, według relacyi dr. Kramarza — nie chciała, by Rząd był zmuszony jawić się przed Izbą z prowizoryum budżetowem, w którem pozycye na kulturalne potrzeby czeskie i słoweńskie byłyby skreślone, albo też by uciekł się do rządów na podstawie § 14, w którym to względzie była uzasadniona obawa.

Dalej omawiał sprawę włoskiego wydziału prawniczego, kulturalne postulaty Słoweńców i nowe podatki, podniósł, że nagłe odroczenie sesyi i odłożenie akcyi w sprawie językowej aż do jesieni nie jest wykluczone. W sprawie nieobowiązujących konferencyj czesko-niemieckich, które szeroko omawiał, radził nie okazywać zniecierpliwienia i być w pogotowiu do wyrządzania Rządowi przykrości tak długo, póki nie nadejdzie czas zmiany systemu.

Omawiano z kolei kwestye gospodarcze, oraz wewnętrzno-partyjne.

— Prezydent gabinetu hiszpańskiego Canelejas, w swej odpowiedzi na ostatni protest episkopatu wskazał na to, że rząd podjął dzieło tolerancyi i pokoju. Dekret interpretujący art. XI. konstytucyi nie narusza w niczem konkordatu, lecz prowadzi Hiszpanię na pole wolności sumienia.

— Rossyjska Rada państwa przyjęła ustawę w sprawie Finlandyi w brzmieniu uchwalonem przez Dumę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 czerwca. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby panów jest: pierwsze czytanie projektu ustawy o wolnej od egzekucyi sumie płac, pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie §§ 85 i 86 ordynacyi przemysłowej; pierwsze czytanie wniosku p. Ungera w sprawie zmiany ustawy o trybunale Państwa; pierwsze czytanie wniosku hr. Pinińskiego w sprawie ochrony pomników; drugie czytanie budżetu; drugie czytanie projektu ustawy w uznaniu zwolenników Islamu towarzystwami religijnemi; drugie czytanie projektu ustawy o zabezpieczeniu pupilarnem morawskiej pożyczki krajowej.

Wiedeń, 28 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie Izby panów rozpoczęło się o godzinie 11·30. Przyjętą przez Izbę posłów ustawę o podwyższeniu wolnego od egzekucyi minimum płacy, oraz ustawę o zniesieniu kar za złamanie kontraktów, przekazano komisyom. Tak samo wniosek Ungera w sprawie zmiany ustawy w Trybunale państwa i hr. Pinińskiego o ochronie pomników, przekazano odpowiednim komisyom.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego czytania budżetu. Zabrał głos generalny sprawozdawca Plener.

Wiedeń, 28 czerwca. W Izbie panów po referencie Plenerze, który wzywał do oszczędności i mówił o konieczności powiększenia dochodów Państwa, zabrał głos br. Czernin.

Wiedeń, 28 czerwca. Na posiedzeniu subkomitetu komisyi finansowej wybrano p. Głąbińskiego 12 głosami referentem ustawy o podatku wódczanym. 8 głosów otrzymał p. Diamand.

P. Steinwender zdał sprawę o zmianie § 100 podatku osobisto-dochodowego. P. Remer wniósł, by obrady nad tą sprawą odroczyć do czwartku, ponieważ sprawozdanie dopiero dziś rozdano, a posłowie pragną je przestudyować. Za tem oświadczyli się pp.: Kolischer, Choc i Winarsky, poczem wniosek odraczający przyjęto 11 głosami przeciwko 10. Posiedzenie wobec tego zamknięto.

Komisya regulaminowa, która się dziś zebrała na obrady, nie odbyła pasiedzenia z powodu braku kompletu.

Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad fakultetem włoskim.

Przemawia p. Gootinčar (Słow.), który kończy mowę swą przerwaną na ostatniem. przed dwoma tygodniami odbytem posiedzeniu komisyi.

Wiedeń, 28 czerwca. Dziś przed południem odbyła się u P. Prezydenta Ministrów konferencya z Prezydyum Koła polskiego, w której uczestniczyli również PP. Ministrowie: skarbu, handlu i Galicyi. P. Prezydent Ministrów br. Bienerth oświadczył, że Rząd ze względu na uchwałę Koła polskiego z dnia 22 bm. ponownie, gruntownie rozważył kwestyę, czy budowa dróg wodnych w obecnej chwili może być rozpoczęta. Ze względu jednakże na doniosłość tej swej decyzyi Rząd uważa dokładne zbadanie sprawy za nieodzowne. Z tego też względu usprawiedliwione się wydaje stanowisko Rządu, który sądzi, że dla uzyskania potrzebnego na badanie czasu, koniecznem jest odroczenie decyzyi do jesieni.

Kraków, 28 czerwca. *(Tel. pryw.).* Komitet wykonawczy kraj. komitetu grunwaldzkiego od piątku ubiegłego tygodnia aż do dnia obchodu uznał się w permanencyi. Załatwiono już sprawę nabożeństw, program odsłonięcia pomnika Jagiełły, trybun, dekoracyj i iluminacyj miasta. Komitet wykonawczy przyjął także dwie odezwy, ułożone przez członka Rady m. redaktora Konopińskiego.

Nabożeństwo dziękczynne rozpocznie się dnia 15 lipca w kościele N. Maryi Panny o godz. 9 rano, Mszę odprawi ks. Infułat Krzemiński, o wygłoszenie kazania zwrócono się z prośbą do ks. Biskupa Bandurskiego.

Podczas nabożeństwa chór Tow. muzycznego z orkiestrą Czyżowskiego odśpiewa pieśni. Wstęp do kościoła tylko za biletami, przedewszystkiem dla zamiejscowych gości i deputacyj.

Po nabożeństwie odbędzie się odsłonięcie pomnika Jagiełły i otwarcie wystawy pamiątek Jagiellońskich. Odsłonięcie pomnika nastąpi o 11 rano; przemawiać będą: JE. P. Marszałek kraju St. hr. Badeni i prezydent dr. Leo. Połączone chóry z orkiestrą Czyżowskiego, pod batutą Nowowiejskiego, odśpiewają szereg pieśni na specyalnej trybunie obok pomnika.

Otwarcie wystawy pamiątek nastąpi w Pałacu sztuki o godz. 12 w południe. Przemawiać będzie prezes komitetu wystawy dr. Tomkowicz. Wstęp tylko za biletami.

Festyny i zabawy ludowe odbywać się będą po południu w parku Krakowskim i Jordana.

Kraków, 28 czerwca. *(Tel. pryw.).* W pierwszych dniach lipca otworzone będzie nowe koryto Rudawy i rozpocznie się zasklepianie starego. Otwarcie nowego koryta ma ważne znaczenie dla miasta i Zwierzyńca. Koryto będzie miało 3700 m. długości. na budowę preliminowano 1,680.000 K.

Wiedeń, 28 czerwca. Najj. Pan ze świtą odjechał dziś rano na letni pobyt do Ischlu. 18 sierpnia w gronie rodziny obchodzić będzie Monarcha 80-rocznicę urodzin.

Wiedeń, 28 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu i prezydentowi sądu obwodowego w Samborze, Marcelemu Tustanowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę z powodu zdrowia w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Zamianował radców skarbu: Jana Anczakowskiego, Kazimierza Biesiadzkiego, Władysława Szankowskiego, Józefa Kurka i sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie skarbu dr. Józefa Bialikiewicza, starszymi radcami skarbowymi w okręgu lwowskiej dyrekcyi skarbu.

Debreczyn, 28 czerwca. Wczoraj po południu zawaliło się rusztowanie na pewnej nowej budowli. Dwu robotników jest śmiertelnie rannych, inni odnieśli mniej ciężkie rany.

Satoralja-Ujhely, 28 czerwca. Wczoraj w południe szalała tu przez kwadrans burza z gradem o wielkości orzecha, który powybijał szyby i uszkodził dachy. Winnice, zasiewy i sady uszkodzone ogromnie.

Berlin, 28 czerwca. Jak słychać, minister skarbu Rheinbaben otrzyma na własną prośbę dymisyę. Prawdopodobnie zostanie on prezesem prowincyi nadreńskiej.

Berlin, 28 czerwca. *Kreuz Ztg.* pisze: *Deutsche Post* donosi z wiarygodnego źródła, że kilkakrotnie zapowiedziane ustąpienie sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Schöna wkrótce nastąpi i w najbliższych dniach będzie urzędownie ogłoszone. Jako następcę jego wymieniają posła w Budapeszcie Kiderlen-Wächtera“. Pierwszą część tej wiadomości — pisze *Kreuz Ztg.* — uważamy jako prawdziwą.

Berlin, 28 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby ks. Eulenburg był zdolny do stawienia się na rozprawie sądowej. Dochodzenia lekarzy stwierdziły cierpienia sercowe, arteriosklerozę i powiększenie serca, tak, że prokuratorya nie jest w możności wobec tego stanu zdrowia ks. Eulenburga oznaczyć terminu ponownej rozprawy.

Belgrad, 28 czerwca. Ze strony wiarygodnej donoszą, że wszelkie pogłoski, jakoby następca tronu Aleksander miał wyjechać do Sofii, by wziąć udział w kongresie słowiańskim, są zupełnie pozbawione podstawy.

Lizbona, 28 czerwca. Król podpisał dekret, rozwiązujący Izbę deputowanych.

Konstantynopol, 28 czerwca. Ambasadorowie mocarstw opiekuńczych kreteńskich wręczyli onegdaj Porcie notę w odpowiedzi na notę Porty z dnia 14 maja, Mocarstwa zawiadomiają, że postanowiły wysłać okręty stacyjne do Krety, aby objawić zamiar strzeżenia praw zwierzchniczych sułtana. Mocarstwa żądają, aby Turcya również poczyniła wszelkie zarządzenia, by wzburzenie w Turcyi przeciw Grecyi uśmierzyło się, bo Grecya swem zachowaniem się nie daje wcale powodu do niechęci. Jeżeli Turcya chce definitywnie uregulować sprawę kreteńską, to byłoby to możliwe tylko przy udziale wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim.

Prasa widzi w nocie tej wielki sukces gabinetu tureckiego, bo po raz pierwszy wyraźnie zaznaczono w niej zwierzchnictwo Turcyi nad Kretą i powiedziano, że kwestya kreteńska ma być uregulowana w porozumieniu także z Austro-Węgrami i Niemcami.

Buenos Ayres, 28 czerwca. Przy zamachu bombą, którego dokonano nie w mieście Colon, ale w tutejszej operze Colon, raniono 7 osób, z tych 2 ciężko. Aresztowano siedm osób.

Włochy wobec sprawy kreteńskiej.

Rzym, 28 czerwca. W Izbie deputowanych oświadczył P. Minister spraw zagranicznych San Giuliano, w odpowiedzi na zapytanie dep. Galliego w sprawie Krety co następuje:

W zdarzeniach zaszedł zwrot tego rodzaju, iż jeśli wczas nie zaradzi się następstwom, mogłoby to odbić się bardzo niekorzystnie na stosunkach między Turcyą a Grecyą i narazić pokój na Wschodzie. Zasadniczą podstawą polityki Włoch w tym wypadku jest utrzymanie terytoryalnego *status quo* i nienaruszalności państwa ottomańskiego, oraz państw bałkańskich. Prawa sułtana muszą pozostać nieuszczuplone. Zapatrywanie to wraz z Włochami podzielają trzy inne mocarstwa opiekuńcze, działające z państwem włoskiem w porozumieniu. Włochom idzie przedewszystkiem o utrzymanie pokoju, to też unikają wszystkiego, co w następstwie mogłoby oddziałać niekorzystnie na położenie na półwyspie bałkańskim.

Minister wskazał następnie na ostatnią notę kreteńską oraz na ściśle poprawne dotychczas zachowanie się Grecyi, która nie daje Turcyi powodu do skarg. Minister przyrzekł wreszcie udzielić bliższych wyjaśnień podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Dep. Galli oświadczył, że go odpowiedź ministra nie zadowala i poczynił szereg zarzutów.

San Giuliano bezzwłocznie odparł zarzuty Galliego. Minister położył nacisk na lojalne stanowisko Włoch w obec Turcyi i zaprotestował przeciw wyrażeniu wspomnianego posła, jakoby Włochy wysługiwały się innym mocarstwom. Włochy w działaniu kierują się jedynie względami na własne interesy, ale nie mogą zapomnieć, iż powołane do udziału w koncercie wielkich narodów, otrzymały od Europy ważny. uroczysty mandat, pasujący je na szermierza cywilizacyi i pokoju.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 28 czerwca. *(Tel. pryw.).* W tych dniach bawił w Częstochowie sędzia śledczy Kosanecki, który przywiózł znalezione pod Dęblinem kosztowności, mające pochodzić z kradzieży jasnogórskiej. Przy udziale księży stwierdzono przynależność klejnotów do skradzionej sukienki. Zarządzone w okolicach Dęblina najściślejsze dochodzenia, nie wydały żadnego rezultatu.

Petersburg, 28 czerwca. *(Tel. pryw).* *Riecz* donosi, że na specyalne żądanie Stołypina, by Rada państwa projekt ziemstw dla Litwy i Rusi załatwiła jeszcze przed feryami, komisya dla spraw samorządu wniesie projekt na posiedzeniu 29 b. m. Decyzya ta nie jest ostateczna, gdyż istnieje przeciw niej silna opozycya.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 czerwca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 839·50, Akcye Anglobanku 311·50, Akcye Unionbanku 602·—, Akcye Länderbanku 497·—, Akcye Bankvereinu 541·75, Akcye Bodencredit 1184·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 679·—, Akcye kolei państwowych 752·—, Akcye kolei Południowej 115·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5480·—, Akcye kolei czerniowieckiej 560·—, Akcye Alpiny 752·—, Akcye Rima Muranyi 687·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2759·—, Akcye Fabryki broni 704·—, Akcye Tureckie tytoniowe 389·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 875·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·30, Renta majowa 94·20, Austryacka Renta koronowa 94·15, Węgierska Renta koronowa 92·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·60, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—. Losy tureckie 259·—, Marki 117·47, Rubel 254·35. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·55. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono)· 740·50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Usposobienie pomimo niższych notowań zagranicznych silne. Papiery Tow. żelaznego przejściowo ożywione, w końcu kredyty lepiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 czerwca 1910.

Hotel George'a.

PP. T. Golej-wski ze Strzałkowiec, J. Łubkowski z Nowosiółki, J. Kownacki z Czernicy, K. Sulatycki z Siemianówki.

Hotel Breitmayera.

P. B. Błocki z Gródka.

Hotel „Austria“.

P. dr. A. Kolesa z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. Z. Dworski z Wiednia, J. Myszkowski z Tarnopola, J. Lebedyński z Krakowa, J. Krynicki z Borysławia, E. Krzysztofowicz z Załucza.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 czerwca.

(kuponu bieżącego)

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	679	—	685	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	578	—	586	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	91	20
„ „ „ 4 konwen.	92	—	92	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	60	255	—
100 marek niemieckich	117	40	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 czerwca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·20	94·40
styczeń-lipiec	94·20	94·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·95	98·15
kwiecień-październik	97·95	98·15
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·75	174·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	236·—	242·—
„ „ 1864 po 100 zł.	323·—	329·—
„ „ 1864 po 50 zł.	323·—	329·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·—	290·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·20	94·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	450·—	452·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	115·50	116·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·45	95·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·60	95·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·60	104·60
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·35	96·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·05	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·—	96·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·65	95·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·40	116·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·40	113·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·25	92·45
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	77·80	78·80
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·75	230.75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·75	230·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·65	104·65
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·90	93·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·50	90·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·50	115·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258.50	259·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·40	95·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·50	302·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276 —	282· —
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·75	93·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·25	96·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·90	99·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·10	100·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·60	32·60
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	530·—	539·—
Clary 40 zł. m. k.	225·—	235·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	114·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	130·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	77·50	83·50
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·50	68·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	38·25	42·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	285·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	113·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	310·50	311·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3870·—	3885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665·50	666·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	839·—	840·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	721·50	722·50
Gal. banku hip. 200 zł.	680·—	683·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	496·60	497·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1815·—	1825·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	600·50	601·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	263·50	264·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	261·—	262·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	421·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460·—	5500·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	335·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1140·—	1146·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	744·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	878·—	888·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	735·25	736·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2680·—	2690·—
Schodnicy 500 kor.	560·—	569·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338.—	389·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	259·—	261·50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239{\cdot}97\frac{1}{2}$	$240{\cdot}22\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·30	$95{\cdot}47\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	254·75	255·25
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	$94{\cdot}87\frac{1}{2}$	$95{\cdot}02\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95{\cdot}17\frac{1}{2}$	$95{\cdot}32\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117{\cdot}42\frac{1}{2}$	$117{\cdot}62\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·80	95·10
Ruble	$2{\cdot}53\frac{3}{4}$	$2{\cdot}54\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 719/10 (7395 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Barona odbędzie się dnia 25 lipca 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 169 ks gr. gm. Podhorki zobowiązanego Antoniego Trautmana własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 3333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. 7882/9 (7) (7340)

Wyznaczoną tut. edyktem licytacyjnym z dnia 6 kwietnia 1910 E 7882/9 (3) licytacyę realności lwh. 1892 ks. gr. gm. Stryj na dzień 14 czerwca 1910 z powodu uroczystego święta żydowskiego odwołuje się, a równocześnie wyznacza się nowy termin na dzień 16 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południ. w biurze Nr. 20 w celu przeprowadzenia licytacyi powyższej realności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. E. XX. 523/10 (7) (7361 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wandy Gąsiorowskiej we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Maryana Górnickiego we Lwowie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II., licytacya 1/7 z 3/8 i 5/28 części realności lwh. 630/II. ks. gr. gm. m Lwowa objętej wraz z przynależnościami wymienionemi i opisanemi w protokole z dnia 20 kwietnia 1910 l. cz. E. XX. 523/10 (5).

Wystawione na licytacyę części nieruchomości ocenione są łącznie z przynależnościami na 8551 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 4275 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 16 czerwca 1910.

L. cz. E. VIII. 1316/9 (6) (7381 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Moldauer zam. Tepper, zastąpionej przez adw. dr. H. Sussmana, odbędzie się dnia 28 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, przy ul. Kraszewskiego licytacya połowy realności lwh. 201 gm. kat. Knihinin, w skład którego wchodzi pb. 123, na której stoi dom mieszkalny i komora.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1102 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 735 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 23 maja 1910.

(7410 2—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej „Towarzystwa handlowego w Sanoku" stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, sprzedanemi zostaną najwięcej ofiarującemu wierzytelności tejże masy konkursowej w łącznej kwocie 4135 kor.

Reflektanci mają do dnia 11 lipca 1910 wnieść na ręce podpisanego zarządcy tejże masy konkursowej oferty zapieczętowane i złożyć na jego ręce nadto wadyum w kwocie 413 kor. 50 hal.

Otwarcie ofert i przybicie targu nastąpi dnia 12 lipca 1910 w południe w kancelaryi zarządcy w Sanoku.

Spis dłużników oraz bliższe warunki licytacyjne, mogą być przeglądnięte w tejże kancelaryi w godzinach urzędowych.

Dr. A. Afenda
adwokat w Sanoku.

L. cz. E. 3088/9 (6) (7486 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zastąpionego przez adwokata dr. Słotwińskiego w Stanisławowie odbędzie się dnia 6 lipca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya połowy realności objętej lwh. 234 gm. Folwarki, składającej się z dwóch parcel gruntowych o obszarze 2 ha. 96 a. 86 m², dalej połowy realności objętej lwh. 379 gm. Folwarki, składającej się z jednej parceli gruntowej o obszarze 2 ha 95 a. 11 m², wreszcie połowy realności objętej lwh. 293 gm. Berezówka, składającej się z sześciu parcel gruntowych, stanowiących jeden kompleks o obszarze 2 ha. 8 a. 11 m². Parcele wchodzące w skład realności lwh. 234 i 379 gm Folwarki, stanowią jeden kompleks.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: połowa lwh. 234 gm. Folwarki na kwotę 1545 kor. 18 hal., połowa lwh. 234 gm. Folwarki na kwotę 1725 kor. 75 hal., a połowa lwh. 293 gm. Berezówka na kwotę 1200 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi: co do połowy lwh. 234 gm. Folwarki kwotę 1030 kor. 12 hal., co do połowy lwh. 379 gm. Folwarki kwotę 1150 kor. 50 hal., a co do połowy lwh. 293 gm. Berezówka kwotę 800 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, dnia 28 maja 1910.

L. cz. E. 41/10 (5) (7473 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dobrowolne współwłaścicieli Zacharego Jaremy odbędzie się dnia 15 lipca 1910 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya całej realności objętej lwh. 123 Kudryńce wraz z przynależytościami w protokole z 11/3 1910 poszczególnionemi, Zacharego Jaremy w 1/3 części, Leona Jaremy s. Iwana, Kasyana Jaremy s. Iwana i spadkobierców ś. p. Mirona Jaremy po 1 9 części a nieobjętych mas spadkowych po ś. p. Jurku Jaremie i ś. p. Pawlinie Buratyńskiej zam. Tymków po 1/6 części własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6060 koron, przynależności zaś na 945 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 5000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym pozostaje zastrzeżonem ich prawo hipoteki bez względu na cenę uzyskaną przetargiem.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla powyższej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 4539 9 (8) (7466)

Dnia 25 lipca 1910 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh. 106 ks. gr. gm. Dobromil, stanowiącej kamienicę piętrową z dwoma frontami pod Nr. 157.

Nieruchomość ta oceniona jest na 59.699 koron.

Najniższa cena wynosi 29.849 koron 50 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. 172/10 (7472)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Hnata Wójcika w Rosochatem odbędzie się dnia 28 lipca 1910 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Lutowiskach licytacya 4/6 części realności obj. lwh. 2 i 2/6 części realności obj. lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Rosochate, składających się z domu mieszkalnego i około 10 morgów pola.

Nieruchomość, a to 4/6 części lwh. 2 wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 3110 kor. 64 hal., zaś 2/6 części realności obj. lwh 7 na 92 kor.

Najniższa cena wynosi co do 4/6 części lwh. 2, kwotę 2073 kor. 76 hal., zaś co do 2/6 części lwh. 7 gminy katastr. Rosochate 61 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Lutowiska, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. E. 450/10 (5) (7443)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 tutejszego sądu licytacya: a) realności lwh. 527 — 280 s.² pola; b) 1/2 realności lwh. 1637 — 340 s.² pola; c) realności lwh. 1976 — 764 s.² pola i chaty, wszystko w gminie Turka.

Wartość szacunkowa ad a) 100 koron, najniższa oferta 67 kor.; wartość ad b) 207 kor. 50 hal., oferta 138 kor. 32 hal., wartość ad c) 860 kor., przynależności 28 kor., oferta 196 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 449/10 (4) (7444)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 lipca 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 10 tutejszego sądu licytacya:

1. realności lwh. 121 gm. Gwoździec mały, składającej się o 754 s. kw. gruntu,

2. 1/2 realności lwh. 119 tej samej gminy, składającej się z pb. z chatą, stajnią kurnikiem,

3. 1/3 lwh. 1 tej gminy, składającej się z pb. z chatą, 2 kołeszniami i 56 drzew owocowych.

Wartość szacunkowa ad 1. 1400 kor., ad 2. 217 kor. 50 hal., ad 3. 113 kor. 33 hal., a przynależność tej realności 39 kor. 33 hal.

Najniższa oferta ad 1. 933 kor. 32 hal., ad 2. 145 kor., ad 3. 51 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 1424/10 (28) (7493)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 22 czerwca 1910 liczba czynności E. 1424/10 (28) sprzedane będą dnia 30 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w mieszkaniu u Schmelki i Hindy Goldklangów w Kolbuszowej w drodze publicznej licytacyi: mąka, towary korzenne i urządzenia domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 29 i 30 czerwca 1910 między godziną 8 a 9 przed południem w mieszkaniu u Schmelki i Hindy Goldklangów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, dnia 22 czerwca 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (1) (7377 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Adolfa Goldmanna, kupca w Zaborni zarejestrowanego pod firmą Adolf Goldmann, handel towarów mieszanych w Zaborni ad Rabka.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Sędziego powiatowego i Naczelnika Sądu Józefa Piątkowskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Wiktora Kutrzebę w Jordanowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 30 czerwca 1910 godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Jordanowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Jordanowie najdalej do dnia 20 lipca 1910 r., a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28 lipca 1910 r. godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jordanowie lub w pobliżu Jordanowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. S. 4/10 (1) (7366 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Rojzy Sojcher nieprotokołowanej kupcowej w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego p. Bernackiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Ramerta w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 lipca 1910 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 26 sierpnia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 sierpnia 1910 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi, lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. S. 3/10 (1) (7.14 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Offenbergera kupca w Horodence i nieobjętej masy spadkowej Schabsy Offenbergera, byłego kupca w Horodence.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Kaliszczuka w Horodence, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Werbera w Horodence.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4 lipca 1910 godzinę 9 przed połud. w c. k. sądzie powiat. w Horodence przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie powiatowym w Horodence najdalej do dnia 1 sierpnia 1910 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 sierpnia 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas

urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Horodence lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja dnia 17 czerwca 1910.

Konkursa.

L. 9.475 (7284 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca 1910.

Podania o powyższą, lub przy jednym z sądów kolegialnych I. instancyi opróżnić się mogącą posadę radcy sądu krajowego wyższego wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 22 czerwca 1910.

L. 3926/10 (7476)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, ewentualnie opróżnić się mogącej takiej posady przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami XI. klasy rangi, dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 700 koron rocznie we Lwowie, zaś wolnem pomieszkaniem w Stanisławowie, tudzież ryczałtem deputatowym w kwocie 120 koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane do Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podanie w drodze przepisanej do dnia 12 lipca 1910 na ręce c. k. pierwszego prokuratora Państwa we Lwowie jako komisarza domowego i wykazać się dokładną znajomością języka niemieckiego tudzież obu języków krajowych (polskiego i ruskiego) w mowie i piśmie, uzdolnieniem do służby zakładowej ewentualnie świadectwem ze złożonego egzaminu przepisanego rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z 12 stycznia 1889, Dz. p. p. Nr. 10.

Kandydaci stanu oficerskiego mają przedłożyć rewers zrzeczenia się.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.
Lwów, dnia 26 czerwca 1910.

L. 8439/10 (III.) (7407)

W celu obsadzenia posady kierownika budowy, a następnie ruchu miejskiej elektrowni w Nowym Sączu rozpisuje się niniejszem

Konkurs

na następujących warunkach:

1. nieprzekroczony wiek 40 lat;
2. ukończone studya elektrotechniczne;
3. wykazanie dłuższej praktyki w zawodzie w służbie administracyjnej i handlowej;

Do posady tej przywiązane będą następujące pobory:

1. stała płaca w wysokości poborów I. stopnia IX. klasy płac urzędników państwowych t. j. 2800 kor. z prawem do awansu i emerytury wedle norm obowiązujących urzędników państwowych;
2. dodatek aktywalny roczny 840 kor.
3. na czas budowy elektrowni dodatek budowlany 120 kor. miesięcznie;
4. po ukończeniu budowy remuneracya roczna w wysokości co najmniej 10% stałej płacy;
5. w razie otrzymania od gminy miasta Nowego Sącza w naturze mieszkania wraz ze światłem i opałem strącać się będzie połowę dodatku aktywalnego t. j. 420 kor.;
6. posada obsadzenia będzie na razie prowizorycznie na rok jeden po upływie tego czasu i nienagannej służbie nastąpi stabilizacya;
7. obsadzenie nastąpi z chwilą rozpoczęcia budowy elektrowni w ciągu bieżącego roku.

Podania wnosić należy do magistratu miasta Nowego Sącza w terminie do końca lipca 1910 r.

Burmistrz:
Dr. Barbacki m. p.

L. 1828/10 (7283)

Konkurs.

Celem obsadzenia posad akuszerek okręgowych z siedzibą: 1. Niemstowie, 2. Chotylubiu, 3. Staremsiole, 4. Szczutkowie, 5. Horyńcu i 6. Krowicy samej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Okręg akuszeryjny w Niemstowie obejmuje gminy Niemstów, Ułazów, Lubliniec nowy i Lubliniec stary z 5909 mieszkańców, okręg w Chotylubiu gminy Chotylub, Rudka, Brusno nowe, Podemszczyzna i Krzywe z 3917 mieszkańców, okręg w Staremsiole gminy Staresioło, Wulka zapałowska, Zapałów i Suchawola z 6324 mieszkańców, okręg w Szczutkowie gminy Szczutków, Bihale, Łukawiec, Opaka, Dąbrowa i Felsendorf z 4733 mieszkańców, okręg w Horyńcu gminy Basznia górna, Basznia dolna, Wulka horyniecka, Sieniawka, Horyniec, Reichau, Nowiny horynieckie, Brusno stare i Deutschbach z 7416 mieszkańców okręg w Krowicy samej gminy Krowica sama, Krowica hołodowska, Krowica lasowa i Lipowiec z 3947 mieszkańców.

Do każdej z posad powyższych przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 300 kor. płatna w ratach kwartalnych z dołu.

Kandydatki mają wykazać się:

a) świadectwem moralności,
b) metryką chrztu na dowód nieprzekroczenia wieku lat 50,
c) dyplomem,
d) praktyką najmniej jednoroczną.

Nominacyi dokona Wydział powiatowy po zasięgnięciu zdania c. k. Starostwa co do kwalifikacyi kandydatek.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Cieszanowie w terminie do 10 lipca 1910.

Wydział Rady powiatowej.
Cieszanów, dnia 7 czerwca 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9.756/pr. (7360 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rzeszowskim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 20 lipca,
dla grupy gmin miejskich na 22 lipca,
dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 25 lipca,
dla grupy większych posiadłości na 26 lipca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rzeszowskim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków;
grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków,
grupa miast i miasteczek jedenastu (11) członków, z tych miasto Rzeszów dziewięciu (9) członków;
grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 322/10, C. II. 323/10, C. II. 324/10 (7438 2—3)

Przeciw Ignacemu Tomoń, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez 1) Jana Bobra, 2) Wiktoryę Bega, 3) Wiktoryę Bober pozew o 460 kor., 644 kor. 60 hal. i 440 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczony został termin na dzień 28 czerwca 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Ignacego Tomonia, ustanawia się pana Józefa Rogoza w Domaradzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Tomonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 20 maja 1910.

L. cz. C. 4426/9 (4) (6804)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej Powiatowego Towarzystwa kredytowego „Wira“ w Rawie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw Semkowi Dąbrowskiemu o 300 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 24 grudnia 1909 liczba czynności E. 4426/9, którą dozwolono licytacyi 1/2 realności lwh. 81, 1/4 cz. lwh. 82 i 3/24 cz. lwh. 84, 85 i 86 gm. Hołe rawskie zobowiązanego własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązany przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Wilkowskiego, adwokata w Rawie.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Rawa, dnia 30 maja 1910.

L. cz. C. II. 205/10 (1) (7461)

Edykt.

Przeciw Michałowi Krywemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Wasyla Macelucha gospodarza w Czyżowie pozew o zapłatę 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4 lipca 1910 o godzinie 9 rano do tego sądu biuro Nr. II. nowy budynek.

Celem strzeżenia praw wyż wspomnianego ustanawia się pana dr. Hessla adw. kraj. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 30 maja 1910.

L. cz. C. II. 88/10 (1) (7471)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Podgórnich Biesicowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Limanowej przez Jędrzeja Smagę pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lipca 1910.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Biesicowej ustanawia się pana Jana Florka w Słopnicy król., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 615/10 (2) (6919)

Edykt.

Przeciw Fedorowi Bereżańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Abrahama Eisena pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1000 koron.

Na podstawie pozwu wydany dnia 6 maja 1910 nakaz zapłaty do Cw. 615/10 (1).

Celem strzeżenia praw Fedora Bereżańskiego ustanawia się pana A. Bośniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 220/10 (7451)

Edykt.

Przeciw Janowi Ilnickiemu Cierciowicz z Łosińca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Markusa Wolfa Singera pozew o zeznanie kontraktu zamiany.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya na dzień 25 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Emiliana Lewickiego adwokata kraj. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Turka, dnia 23 czerwca 1910.

L. cz. C. 226/10 (1) (7492)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Czelakowi przedtem w Olsznicy zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Chaima Marczowera pozew o 490 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 lipca 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Pawła Czubka w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 21 maja 1910.

L. cz. C. 142/10 (1) (7446)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Latakowi i spół. w Kamieniu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Szymona Dzierwę w Kamieniu pozew o własność części realności lwh. 15 gm. Kamień.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 lipca 1910 o godzinie 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Ignacego Lataka ustanawia się pana Józefa Figę wójta w Kamieniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Lataka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 216/10 (1) (7459)

Edykt.

Przeciw Antoniomu Hort, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Iwana Capa i tow. pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 lipca 1910 o godzinie 8·30 rano, biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Antoniego Horta ustanawia się pana dr. Henryka Awina adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 6 czerwca 1910.

L. cz. C. III. 135/10 (1) (7447)

Edykt.

Przeciw Maryannie Gasińskiej i Reginie Gaj z Woli radziszowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Wiktoryę Gasińską w Woli radz. pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 września 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Gasińskiej ustanawia się dr. Klakurkę adw. w Myślenicach, dla Reginy Gaj Franciszka Gaja w Woli radz., kuratorem.

Ci kuratorzy zastępywać będą swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki wierzyciele w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Myślenice, dnia 17 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 263/10 (1) (6951)

Edykt.

Przeciw Mauryeemu Magerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Nathana Kiehl i Markusa Blum pozew o zapłatę 2185 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z 20 maja 1910 l. cz. Cg. I. 263/10 (1) wyznaczony został termin do pierwszej audyencyi na dzień 2 czerwca 1910 w tut. sądzie o godzinie 8·30 rano w sali Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Maurycego Magera ustanawia się pana dr. Rudolfa Mantla adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w niniejszej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 20 maja 1910.

L. cz. Dz. hip. 1127/10 (6831)

Edykt.

Panu Kajetanowi Kęplicz dawniej we Lwowie zamieszkałemu, ma być doręczona uchwała z dnia 17 marca 1910 Dz. hip. 809/10, według której ciężary z dóbr Tłuste miasto lwh. 679 tusąd. księgi grunt. dla większych posiadłości przeniesiono do nowo utworzonego ciała hip. lwh. 1108 księgi gr. gminy kat. Tłuste miasto jako na kartę uboczną.

Ponieważ pobyt pana Kajetana Kęplicza nie jest znany, przeto dla strzeżenia jego praw ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Dawida Marienberga w Tarnopolu.

Tenże kurator ma pana Kajetana Kęplicza w oznaczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępywać, aż sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 maja 1910.

L. cz. C. X. 205/10 (2) (6959)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu a) Jonie Schmergel, b) Izraelowi Seidlerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Chanę Weinberg pozew o uznanie własności etc.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Leiblingera adw. kraj w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Tarnopol, dnia 6 maja 1910.

L. cz. C. V. 67/10 (6932)

Edykt.

Przeciw ś. p. Naśce, Paraśce i Tekli Witowskim którzy zmarli, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Dmytra Saczawskiego pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności.

Celem strzeżenia praw spadkobierców ustanawia się p. dr. Schrattera adw. w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie spad kobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 21 maja 1910.

L. cz. Cw. 1745/10 (1) (6948)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Lebidzie przedtem w Woli wadowskiej, wniósł Samuel Leibowicz przez adwokata dr. Orlińskiego w Radomyślu wielkim skargę o 270 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 4 czerwca 1910 Cw. 1745 10 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Pflugeisen w Tarnowie będzie go zastępywał dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. E. 963/10 (3) (6984)

Edykt.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Kubaryczowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie przeciw niemu i tow. o 400 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 12 maja 1910 liczba czyn. E. 963/10 (2)

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ilko Kubarycz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Schandera w Rohatynie.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i nie bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 29 maja 1910.

L. XVII. $\frac{5429}{70}$

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 18. do 25. czerwca 1910.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Mielec	Zaduszniki (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Pniów (22 zagr.), Wrzawy (2 zagr., 2 pastw.);
Wąglik	Drohobycz	Hruszów (2 zagr.), Jasienica solna (3 zagr.), Lisznia (8 zagr.), Łużek dolny (7 zagr.), Nahujowice (4 zagr.), Popiele ob. dw. (1 zagr.), Rychcice (3 zagr.), Sniatynka gm. i ob. dw. (18 zagr.), Steb nik (2 zagr.), Uniatycze (5 zagr.), Wacowice (1 zagr.), Wola Jakóbowa (1 zagr.);
	Gorlice	Wójtowa (1 zagr.);
	Husiatyn	Karaszyńce (4 zagr.), Krogulec (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Nienadowka (1 zagr.);
	Kosów	Riczka (1 past);
	Limanowa	Zamieście ob. dw. (1 zagr);
	Lwów	Horbacze (9 zagr.), Sokolniki ob. dw. (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (1 zagr.);
	Mielec	Zaduszniki (2 zagr.);
	Nowy Sącz	Muszyna (2 zagr.);
	Rohatyn	Puków (1 zagr);
	Sambor	Hordynia szlachecka (1 zagr.), Horodyszcze (2 zagr.), Ozimina (1 zagr.);
	Skałat	Sadzawki (1 zagr.);
	Śniatyn	Hańkowce ob. dw. (1 zagr.), Rożniów ob. dw. (1 zagr.), Trójca (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Stryj	Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.), Lisiatycze (1 zagr.);
	Tarnopol	Czermielów mazowiecki (1 zagr.), Jankowce (1 zagr.), Kutkowce (1 zagr.);
	Tłumacz	Nadrożna (1 zagr.), Tłumacz (1 zagr.);
	Żółkiew	Dworce (1 zagr.);
Nosacizna u koni	Borszczów	Krzywcze górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.);
	Brzeżany	Litiatyn ob. dw. (1 zagr.);
	Jasło	Glinik niemiecki (1 zagr.);
	Turka	Komarniki (2 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica III. [ul. Tkacka l. 3, ul. Szpitalna 26 (2 zagr.)];
Świerzb u koni	Cieszanów	Lipowiec (1 zagr.), Łówcza ob. dw. (1 zagr.);
	Czortków	Wygnanka (1 zagr.);
	Drohobycz	Krynica (1 zagr.);
	Gródek jagiell.	Jaśniska (1 zagr.), Powitno (1 zagr.), Zaszkowice (1 zagr.);
	Husiatyn	Chłopówka (1 zagr.);
	Jaworów	Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Cisna (1 zagr.), Krywka (1 zagr.),
	Lwów	Czerkasy gm. i ob. dw. (2 zagr.), Nagorzany (1 zagr.);
	Mościska	Nikłowice ob. dw. (1 zagr.);
	Przeworsk	Kańczuga (1 zagr).;
	Rohatyn	Dubryniów (4 zagr.);
	Rudki	Podzwierzyniec (1 zagr.);
	Sambor	Strzałkowice (2 zagr.);
	Stanisławów	Perłowce (1 zagr.);
	Stryj	Kruszelnica szlach. (1 zagr.);
	Turka	Rosochacz (1 zagr.);
	Żydaczów	Czernica (1 zagr.), Piaseczna (1 zagr.);
Różyca świń	Biała	Bulowice ob. dw. (1 zagr.), Kęty (1 zagr.);
	Borszczów	Chudykowce (4 zagr.), Głęboczek (8 zagr.);
	Brzeżany	Augustówka (3 zagr.), Dubszcze (1 zagr.);
	Buczacz	Woziłów (3 zagr.);
	Husiatyn	Sidorów (6 zagr.);
	Jarosław	Surochów (7 zagr.), Wola buchowska (3 zagr.);
	Jasło	Dąbrówka (1 zagr.);
	Kołomyja	Kamionki wielkie ob. dw. (1 zagr.);
	Kosów	Krasnoila (1 zagr.);
	Kraków	Pleszów (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (1 zagr.);
	Mielec	Dąbie (1 zagr.);
	Przemyśl	Byków (1 zagr.);
	Śniatyn	Dżurów (1 zagr.);
	Stryj	Nieżuków (1 zagr.), Stryj (1 zagr.);
	Tarnopol	Janówka (1 zagr.);
	Tłumacz	Bukowna (1 zagr.);
	Zborów	Hodów (1 zagr.), Jarosławice (1 zagr.), Nesterowce (1 zagr.);
	Złoczów	Usznia (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Babice (1 zagr.);
	Bóbrka	Bóbrka (12 zagr.), Budków (1 zagr.), Dźwinogród (4 zagr.);
	Bohorodczany	Monasterczany (1 zagr.), Sołotwina (3 zagr.);
	Cieszanów	Gorajec (2 zagr.), Lubaczów (1 zagr.), Miłków (1 zagr.), Stare sioło (2 zagr.);
	Jaworów	Wierzbiany (2 zagr.);
	Kamionka str.	Kozłów (10 zagr.), Sokołów (4 zagr.), Wyrów (3 zagr.);
	Lwów	Starzawa (1 zagr.);
	Mościska	Borszów (3 zagr.), Hanaczów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Kosteniów (1 zagr.), Podhajczyki (1 zagr.), Poluchów wielki (2 zagr.), Rozworzany (3 zagr.), Uszkowice (7 zagr.), Wołków (10 zagr.), Zamoście (2 zagr.);
	Przemyślany	Chlewczany (6 zagr.), Werchrata (8 zagr.), Wulka mazowiecka (10 zagr.);
	Rawa ruska	Czaple (1 zagr.);
	Sambor	Oleszków (1 zagr.), Śniatyn (2 zagr.);
	Śniatyn	Bełz (6 zagr.), Moczydwór (2 zagr.), Parchacz (5 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Zawisznia (3 zagr.);
	Sokal	Kurniki (2 zagr.), Ochrymowce gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Zbaraż	Jarczowce (1 zagr.), Nesterowce (1 zagr.), Podhajczyki (8 zagr);
	Zborów	Usznia (4 zagr);
	Złoczów	Dobrosin (3 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mokrotyn (1 zagr.), Mosty (1 zagr.), Przystań (5 zagr.), Skwarzawa nowa (3 zagr.);
	Żółkiew	
	Kraków miasto	Dzielnica XIX. (1 zagr.);
Szelestnica	Kosów	Jasienów (2 zagr.), Żabie (1 zagr.);
	Podhajce	Mądzelówka (1 zagr.);
	Stanisławów	Dubowce (1 zagr.);
	Tłumacz	Hołosków (1 zagr);
	Turka	Krywka (1 zagr.), Wysocko niżne (1 zagr.), Wysocko wyżne (2 zagr.);
	Żydaczów	Łysków (1 zagr.), Młyniska ob. dw. (1 zagr.);
Cholera drobiu	Lwów miasto	Dzielnica III. (ul. Marcina l. 20 (1 zagr.);
Otręt u koni	Jaworów	Czerczyk (8 zagr.);
	Mościska	Małnów (1 zagr.);
	Wadowice	Lipowa (1 zagr.), Spytkowice (1 zagr.);
Otręt u bydła	Buczacz	Jarhorów (8 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Zamoście (1 zagr.);
	Kamionka	Ordów;
	Lwów	Hołosko małe (1 zagr.);
	Łańcut	Budy łańcuckie, Rakszawa;
	Rawa ruska	Dyniska, Rawa ruska;
	Tarnów	Gumniska ob. dw. (1 zagr);
	Wadowice	Baczyn, Zakrzów (1 zagr.);
	Złoczów	Przewłoczna;
Gruźlica u bydła	Nadwórna	Weleśnica (1 zagr.);
	Rohatyn	Podkamień ob. dw. (1 zagr.);
	Sanok	Klimkówka (2 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 25. czerwca 1910.

L. cz. E. 673/10 (6976)

Edykt.

Ludwikowi Krytakowi po Janie przedtem w Rustweczku mieszkającemu, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Mościskach przeciw niemu o 485 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 21 marca 1910 liczba czynności E. 873/10, którą dozwolono przymusowego ustanowienia prawa zastawu w stanie biernym realności lwh. 40 gm. Rustweczko i egzekucyi przez zajęcie, przechowanie i sprzedaż ruchomości dla kwoty 465 kor. zpn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ludwik Krytak po Janie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Drohockiego adw. w Mościskach.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo wierzyciela, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska. dnia 23 kwietnia 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 71/10 (5) (6356 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Romana Zacharija w Kudryńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Szymczuka w Kudryńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 14 kwietnia 1910.

L. cz. P. 74/10 (5) (6355 3—3)

Edykt.

Za niewłasnowolnego uznano Stefana Borkowskiego w Horoszowej.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Borkowskiego w Horoszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. P. VI. 91/10 (6) (6366 3—3)

Edykt.

Władza ojcowska nad Józefem Hirschem Natkesem synem Pinkasa Natkesa ze Lwowa, została na czas nieograniczony przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 5 maja 1910.

L. cz. P. 80/10 (1) (6201 3—3)

Edykt.

Franciszka Kruczek z Ptaszkowy umysłowo niedołężna.

Kuratorem jej ustanowiony Stanisław Kruczek z Ptaszkowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 11 maja 1910.

L. cz. L. 1/10 (4) P. 27/10 (6) (6436 3—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Maryannę Mardylinę w Borku fałęckim.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Obłazę w Borku fałęckim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 29 marca 1910.

L. cz. L. 2/10, P. 85/10 (6491 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Maksymczuka syna Józefa w Milowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Rubczyńskiego syna Piotra w Milowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 4 maja 1910.

L. cz. L. 18/9 (6707)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Horodeckiego w Baranowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Horodeckiego w Baranowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. L. 5/9 (14) (6708)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Hindę Pistreich w Monasterzyskach.

Kuratorem jej ustanowiono Judę Pistreicha w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. P. 23/10 (1) (6578)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Annę z Solarczyków Kwakową w Wróblówce.

Kuratorem jej ustanowiono Ludwika Kwaka w Wróblówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 6 maja 1910.

L. cz. P. 231/9 (6589)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Łysejko w Michniowcu.

Kuratorem jego ustanowiono Łysejko w Michniowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Turka, dnia 23 października 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 232/10 Stow. I. 263 (7368 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze salinarne w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: wskutek upływu czasu Karol Bank, dyrektor, tudzież Franciszek Rerutkiewicz i Jan Cholewa, urzędujący zastępcy dyrektora.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem 6 marca 1910 wybrano ponownie Karola Banka, dyrektorem, a pp. Józefa Nikoraka, pod, urzędnika salinarnego i Dymitra Hewrykarobotnika salinarnego obu w Drohobyczu zamieszkałych urzędującymi zastępcami dyrektora.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów) na walnem zgromadzeniu członków odbytem 6 marca 1910 uchwalonem zostało rozwiązanie Towarzystwa. Likwidacyę przeprowadza dyrekcya. Wierzycieli Towarzystwa wzywa się by w Towarzystwie zgłaszali się.

Data wpisu: 28 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.

Sambor, dnia 21 maja 1910.

L. cz. Firm. 201/10 (7336)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Towarzystwo przemysłowo handlowe w Łańcucie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że:

członek dyrekcyi Piotr Szwegler ustąpił,

że na walnem zebraniu członków w dniu 20 marca 1910 wybrano dyrektorem Jana Teppera, kierownika szkoły w Palikówce,

że Rada nadzorcza wybrała dnia 10 kwietnia 1910 dyrektorem Władysława Bieniasza, urzędnika galicyjskiego banku ziemskiego w Łańcucie,

na walnem zebraniu członków w dniu 16 stycznia 1910 uchwalono nowy statut.

Według tego statutu:

a) siedzibą tego stowarzyszenia jest Łańcut,

b) poręka jest trzechkrotna,

c) celem stowarzyszenia jest przychodzenie z pomocą ludowi przez zakładanie składów taniego opału, zakładanie sklepów po miastach, miasteczkach i wioskach, zakładanie fabryk i zakładów przemysłowych, oraz udzielanie swoim członkom kredytu,

d) dyrekcya składa się z 4 dyrektorów, wybranych w połowie przez walne zgromadzenie, a w połowie przez Radę nadzorczą i z dyrektorów należących do dyrekcyi na podstawie wpłaconych udziałów, których nie może być więcej aniżeli dwóch,

e) dokumenta i ogłoszenia w sprawach towarzystwa podpisuje pod firmą towarzystwa dwóch dyrektorów i naczelnik,

f) zaproszenia na walne zgromadzenie ogłasza się w jednym z dzienników lwowskich.

Rzeszów, dnia 21 maja 1910.

Z. G. Firm. 182/10 Einz. II. 28 (7372)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Karl Czyżyk.

Betriebsgegenstand: Bäckergewerbe.

Infolge Todes.

Datum der Eintragung: 8 Juni 1910.

K. k. Kreis- als Handels-Gericht, Abteilung II.

Wadowice, am 23 Mai 1910.

G. Z. Firm. 187/10 Rg. B. I. 1 (7373)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschafsfirmen:

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Bielitz-Bialaer Kammgarnspinnerei in Liquidation.

Betriebsgegenstand: Verarbeiten und Verspinnen von Wolle und Kammzug.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 9 Juni 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 29 Mai 1910.

G. Zl. Firm. 202/10 Poj. II. 32 (7376)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten.

Eingetragen wurde im Register.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Geyer u. Rauftl".

Firmaänderung in: „Alfred Geyer".

Datum der Eintragung: 8 Juni 1910.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 6 Juni 1910.

Ч. сп. Фірм. 717/10 Стов. III. (7424)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. „Дніпро", стоваришеве зареєстроване з необмеженою порукою в Лисичинцях,

в рубриці IV. Лисичинці,

в рубриці VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Новесело дня 16 цьвітня 1910.

Предмет підприємства є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. Кіндрат Дячун, учитель,

2. Кость Рогач і

3. Микита Малїшевскій, господари в Лисичиньцях.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня уміщувані будуть на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланем обіжника.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 19 мая 1910.

Ч. сп. Фірм. 214/10 Стов. I. 385 (7369)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Бориня.

Фірма звучить: Товаариство кредитово-господарске Руска Каса, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Борини.

1. Члени дирекциї виступили: Іван Муляр задля виїзду з Борини.

2. Члени дирекциї вибрані на загальних зборах відбувших ся 5 марта 1910 вибраний членом управи г. Йосиф Шайдецкій, рільник в Висоцку вижнім.

Дата впису: 16 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 7 мая 1910.

Doniesienia prywatne.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Żywe raki wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem, największe 60 sztuk 8 kor. 50 hal., 30 sztuk 5 kor., średnie 80 sztuk 6 kor. 50 hal., 40 sztuk 3 kor. 80 hal. **B. KAPHAN, Buczacz.**

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.



Zmiana lokalu!
Znany od 30-tu lat Zakład rytowniczy i wyrób stampilii kauczukowych
Józefa Neumanna we Lwowie
znajduje się obecnie
w pasażu Hausmanna 1
naprzeciw Zakładu fotograficznego Rembrand.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Książka dla wszystkich!
NOWOŚĆ
Homeopatyczny lekarz domowy
skreślił
Dr. Artur Dornfest
Lekarz homeopata.
„Homeopatyczne lekarstwa leczą wszelkie słabości, które przyroda uleczyć dozwala“.
Cena kor. 4·—, z przesyłką za poprzednim nadesłaniem kor. 4·45.
Skład główny w księgarni
ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO
we Lwowie, Teatralna 1.



Pierścionki zaręczynowe nowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota, srebra, poleca
F. KWAŚNIEWSKI
Lwów, pl. Halicki 3.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Kąpielowe urządzenia poleca **FELIKS KSIĄŻKIEWICZ**
Lwów, ul. Jagiellońska 18 i ul. Szeptyckich 48 dom własny. Cenniki na żądanie.

Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1910.

Kupon długości metrów 3·10 na kompletne ubranie męskie (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 12 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

Kupon na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—**, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, jedwabne kamgarny etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych, znany najlepiej jako uczciwy i solidny

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA
SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)
Wzory bezpłatnie i franko.

Przez zamówienie **bezpośrednie** materyi u firmy Siegel-Imhof **w miejscu fabryki klientela prywatna** odnosi **wielkie korzyści.** Z powodu wielkiego obrotu towarów zawsze wybór **największy** materyj całkiem świeżych. **Stałe ceny najniższe.** Wykonanie najstaranniejsze i ściśle według wzorów nawet drobnych zamówień.

„NOWOŚCI LITERACKIE“
Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.
ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.
Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.
Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. — Flakon kor. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal.

Papiery antymolowe ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 40 hal.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 kor.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 10 i 20 hal. — Flakon 40 i 60 hal.

JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie Sykstuska 25 i Hetmańska 6.
SKLEPY WŁASNE:
w Krakowie, Sukiennice 20 — w Przemyślu, Mickiewicza 11.

Obraz JANA MATEJKI
„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
BIURO S. SOKOŁOWSKIEGO, LWÓW, PASAŻ HAUSMANA Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.